

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamięscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7-— P. K. O. Nr. 141.690.

Oni i my.

Święto pamiętnej Konstytucji 3-go Maja obchodzone było w Polsce zawsze z niezwykłą uroczystością: od pierwszego słynnego obchodu w r. 1792 aż po dzień dzisiejszy, kiedy czcimy w niem doroczne święto państwowe.

Obchodzone było z radością i wzruszeniem w czasach najrozmaitszych: w ostatnich dniach wolności dawnej Rzeczypospolitej, przez cały długi okres trwania niewoli naszej, wreszcie w odrodzonym, wolnym Państwie Polskim.

Nie było może jednak pokolenia, dla któregoby pamiątka wielkiej Konstytucji Majowej miała tak bliskie i tak szczególne znaczenie, jak właśnie dla nas, żyjących w dzisiejszej Polsce. My dzisiaj, patrząc na Polskę w latach 1926—1932, rozumiemy może najlepiej wysiłki i dążności twórców Ustawy Majowej, wczuwamy się może najdokładniej i najtrafniej w atmosferę, z której wyszło to dzieło wiekopomne, i w znaczenie samej Ustawy z 1791 r.

Dla niewolnych pokoleń Polski stanowiła Konstytucja Majowa wspomnienie wielkiego dnia chwały i odrodzenia narodu, a była zarazem symbolem marzeń i tęsknot do wolności, do własnego państwa; dla nas samych — już po odzyskaniu niepodległości i państwa — znaczyło się to Święto blaskiem orłów i chorągwi, jako dzień triumfu naszej Sprawy, jako spełnienie pragnień najdroższych, realizowanych w trudach i krwi wojny światowej. Wszystko to miało z pewnością swoją niezawodną wartość i powagę moralną.

Ale my, my terażniejsi i obecni, my świadkowie tego, co dokonywa się w Polsce od lat zaledwie kilku, mamy już inny, swój własny, stosunek do Konstytucji Majowej, inny punkt widzenia i osądu na to, czem ona chciała być i czego dokonała. Dla nas dzień 3-go Maja to nie „galówka“, ani tylko dzień pamiątki i wzruszeń, ale jedno z tych świąt, w których tai się głęboki sens, rewelacyjna analogja i niezniszczalna niczem siła moralna.

W dniu 3-go Maja 1791 r. otrząsnął naród z siebie najcięższe kajdany, bo kajdany własnego upadku moralnego i zaślepionego posuwania się po linii złotych a zmurszałych haseł egoizmu. Myśl o państwie, o odrodzeniu obywatela tego państwa zatriumfowała nad prywatą, sobkowstwem, partyjnictwem. Na znak, dany przez nieliczną grupę najmądrzejszych obywateli, sformował się zwarty, głęboką ideą ożywiony obóz tych, co postanowili ratować Ojczyznę. Śmiało, bez lęku i wahań, bez ustępowania przed rozkrzyczaną cną fałszywych patriotów, podjęli wypiastowane w gorących duszach dzieło naprawy.

Padły wielkie słowa: ratować skarb i wojsko! Przystąpiono do wytężonej, ofiarnej — w najcięższych warunkach — pracy nad odrodzeniem siły Państwa, finansów Państwa i całej wielkiej dziedziny gospodarki państwowej. Wsparto potężnie autorytet Rządu i władz państwowych: przygotowano zwolna i ostrożnie nowy układ sił spo-

„...By dobrze było Ojczyźnie...“

łecznych w państwie, układ taki, któryby dawał rękojmię odrodzenia. Zbudowano wiarę we własne siły bez oglądania się na Rosję. Tchnięto w naród nowe moce — poczucie obowiązku wobec państwa (gdy dotąd żądało się tylko praw i przywilejów!) i poczucie konieczności wytężonej pracy dla państwa.

Ogniem zapału gorzeli ci ustanowiciele nowego porządku, umieli ten zapał przelewać w innych, pragnęli za pomocą nowych ideałów wychowawczych stworzyć dla Polski pokolenie nowych ludzi i obywateli.

W tej chwili żyjemy w okresie ze wszechmiar podobnym tamtemu; cho-

ciaż wtedy miecz zagłady wisiał nad państwem, a dzisiaj Państwo nasze, młode, odrodzone wstępuje na szerokie drogi jasnej Przyszłości.

I dzisiaj stanął przed Polską obóz ludzi, ożywionych nowym duchem, spragnionych odnowienia narodu i Państwa, wydobycia duszy polskiej z chaosu moralnego, w który upadła się, odurzona pierwszemi tchnieniami wolności. Na czele tego obozu stanął Mąż, jakiego brakło przodkom naszym z końca XVIII w. odrodziciel naszej Wolności, budowniczy naszego Państwa; po przez ciężki trud życia całego, po przez miłość i cierpienie — Serce i Sumienie Polski nowej.

I dzisiaj, od lat kilku, w zmącone umysły i dusze obywateli Polski pada hasło wielkiej myśli państwowej, służby dla Państwa, bez którego niema ni bytu, ni szczęścia.

Odzywają się wołania o uzdrowienie całości życia gospodarczego Polski

i skarbu Państwa, apele, wzywające do wspólnych wysiłków, dążenia do wychowania Polsce nowych ludzi i nowych obywateli.

Żyjemy w atmosferze kolosalnych wysiłków Rządu naszego, aby życiu Polski nadać nowe, lepsze kształty, wypełnić zło, zreformować, co słabe i niewłaściwe. Hasło naprawy Konstytucji, rozbrzmiewa nad wszystkim górująco, jak w owym wielkim dniu z przeszłości naszej.

Święto Konstytucji 3-go Maja staje się dzisiaj dla nas świętem państwa w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Jego idee przewodnie, jego wiecznie żywa i potężna myśl państwowa, unosi się nad Polską i zwyciężają coraz pewniej, coraz powszechniej.

Dlatego w uroczystym dniu dzisiejszym czujemy się tak silnie zespoleni z tem wielkim wspomnieniem naszym.

Z ostatniej chwili.

Ponowny wyjazd min. Zaleskiego do Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 maja. Minister spraw zagr. Zaleski wyjeżdża jutro z powrotem do Genewy. Wcześniejszy wyjazd spowodowany został tem, że min. Zaleski ma powierzony referat spraw

liberyjskich w komitecie Ligi Narodów, który zbiera się 5 bm. Po zakończeniu sesji Rady Ligi, która potrwa do połowy maja, minister powróci do Warszawy.

Dekoracja zasłużonych obywateli orderami Odrodzenia Polski i Krzyżami Zasługi.

Lwów, dnia 2 maja.

Dziś o godz. 13 w wielkiej sali pałacu wojewódzkiego przy ul. Czarnieckiego p. wojewoda lwowski dr. Rożniecki dokonał w otoczeniu przedstawicieli władz uroczystego aktu dekoracji około 150 zasłużonych obywateli m. Lwowa orderami Odrodzenia Polski, oraz Krzyżami Zasługi.

W uroczystym akcie dekoracji wzięli udział: wicewojewoda Dychdalewicz, prezydent miasta Drojanowski, rektorzy Politechniki i Uniwersytetu, prezes Moszoro, prezes inż. Wiktor i in.

Obszerne sprawozdanie z tej uroczystości podamy w następnym numerze.

Nowa plotka niemiecka.

Rząd polski domaga się wyjaśnień.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 maja. Jedna z agencji niemieckich rozpuściła dziś wiadomość, jakoby wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina miał oświadczyć przedstawicielowi pewnego dziennika amerykańskiego, że Polska przygotowywała na dzień 1 maja zbrojne zajęcie Gdańska.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, Rząd polski jest zdania, iż jest niemożliwe, by wysoki komisarz mógł udzielić podobnego fantastycznego wywiadu, nie mniej jednak za pośrednictwem komisarza gener. Rzplitej w Gdańsku zwrócił się do hr. Graviny z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

Głosy prasy francuskiej o wyniku wyborów.

Paryż, 2 maja. (PAT.) Organ socjalistyczny „Populaire“ pisze: W okręgach wyborczych, gdzie nie nastąpiło powtórne głosowanie ilość mandatów socjalistycznych jest znaczniejsza niż przed 4-ma laty. Liczba 1,700.000 głosów, które padły w 1928 r. podczas pierwszego głosowania na socjalistów wzrosła w dniu wczorajszym o kilkaset tys. Zyskane głosy pochodzą od stronników innych koncepcji politycznych. To właśnie stanowi najbardziej charakterystyczną cechę zwy-

cięstwa partij socjalistycznych, — kończy dziennik.

Zdaniem nacjonalistycznego dziennika „Ami du Peuple“, przyszła Izba nie będzie się znacznie różniła od poprzedniej. Będzie ona miała charakter unij narodowej, podobnie jak wybrana w r. 1928. Charakterystycznym a jednocześnie pocieszającym zjawiskiem jest porażka Pawła Faure, jednego z przewodców partij socjalistycznej w Creuzot. Unja narodowa obecnie jest korzystniejsza niż kiedykolwiek. Poro-

zumienie w obozie narodowym powinno obecnie nastąpić automatycznie bez wahania.

Paryż. 2 maja. (PAT.) Donoszą z Bordeaux o nagłym zgonie dep. Lorraine, który głęboko przejęty niepomyślnie zapowiadającym się dla niego wynikiem głosowania zmarł wskutek ataku apoplektycznego.

Pożar wsi pod Łodzią.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 maja. We wsi Gaworzewo w pow. łódzkim powstał ogień, który z wielką szybkością objął prawie całą wieś: W ciągu niespełna trzech godzin w płomieniach stanęły 53 zagrody i 150 budynków gospodarskich. Dwoje małoletnich dzieci i 18 osób starszych uległo poparzeniu. Szkody oceniają na 250.000 zł.

B. kanclerz Seipl chory.

Wiedeń. 2 maja. (PAT.) Dzienniki donoszą, że stan zdrowia b. kanclerza ks. Seipla jest niepomyślny. Powróciwszy ze swej podróży śródziemnomorskiej zachorował on na ostry katar oskrzeli z gorączką 39 st. Wczoraj lekarze stwierdzili lekką poprawę.

Przed Soborem kościołów prawosławnych.

Wiedeń. 2 maja. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Lublany: Według „Slovenca“ czynione są starania w kościołach serbsko-prawosławnych w kierunku zwolania soboru wszystkich kościołów prawosławnych. W tym celu w czasie Zielonych Świąt odbyć się ma konferencja przygotowawcza na górze Athos. Poważne głosy uważają odbycie soboru za niemożliwe tak długo, dopóki największy kościół wschodni, mianowicie rosyjski nie będzie mógł brać swobodnie udziału w soborze.

Przed soborem musi być też rozwiązana kwestja Kościoła bułgarskiego, który przed 80 laty został wykluczony przez patriarchę konstantynopolitańskiego. Do tego przylączyła się rozłam Kościoła rosyjskiego i grożący rozłam w patriarchacie jerozolimskim. W warunkach tych sobór mógłby wywołać tylko nowy rozłam. Zbytecznym wobec tego jest, — pisze „Slovenec“ — omawianie warunków, na jakich Ojciec Św. mógłby wziąć udział w soborze.

Dzień 1-go maja minął naogół spokojnie.

Lwów, 1 maja. (PAT). Dzień 1-go maja minął na całym terenie Województwa lwowskiego zupełnie spokojnie.

We Lwowie.

We Lwowie odbył się w południe wiec PPS. CKW. na placu Gosiewskiego, skąd po przemówieniach zgromadzeni przeszli pochodem z orkiestrami i sztandarami pod gmach Teatru Wielkiego, gdzie pochód rozwiązał się w spokoju. Liczbę uczestników pochodu obliczono na 1.800.

Pozatem odbył się osobno wiec Bundu na placu Solskich, który zgromadził około 400 osób. Przebieg wiecu był spokojny.

Około godziny 10 rano grupka komunistów w liczbie około 150 osób usiłowała uformować nielegalny pochód obok pomnika Sobieskiego. Komuniści zostali natychmiast rozprzeczni przez policję, przyczem skonfiskowano sztandar i przytrzymano 5 komunistów w czasie rozrzucania ulotek.

Poza tym wypadkiem komuniści w ciągu całego dnia nie dali oznak życia. Dopiero wieczorem jakiś osobnik wybił trzy szyby w gmachu sądu karnego przy ul. Batorego. Został on natychmiast przytrzymany przez policję, przyczem w czasie rewizji znaleziono u niego dwa kamienie w kieszeniach. Osobnik ten, nazwiskiem Karol Dicker, został przytrzymany w aresztach. Tramwaje i autobusy we Lwowie, w przeciwieństwie do innych lat, zaczęły kursować już od godz. 13.

Na terenie Zagłębia naftowego odbyły się wiece PPS. CKW. w Drohobyczu i Borysławiu. Pozatem odbyła się w Drohobyczu Akademia, urządzona przez Z. Z. Z. Przebieg zebrań spokojny. Przytrzymano 4 komunistów za usiłowane zakłócenie spokoju.

Pozatem odbyły się wiece PPS. CKW. w Krośnie, Brzozowie, Łańcucie, Rzeszowie, Turce, Jarosławiu i Przemyślu, przy udziale od 200 do 1000 osób. W Przemyślu odbył się nadto wiec PPS. Frakcji rewolucyjnej, oraz Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partji. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W stolicy.

Warszawa, 1 maja. (PAT). Dzień dzisiejszy minął w stolicy zupełnie spokojnie. Wszystkie zapowiedziane manifestacje odbyły się według ułożonego planu w atmosferze porządku. Jedyne małe grupki komunistów (80—100 osób) usiłowały kilkakrotnie urządzić sporadyczne manifestacje, które jednak bez trudu zlikwidowała policja. O godz. 11 na plac Teatralny przybyły pochody z poszczególnych dzielnic. PPS. dawnej Frakcji rewolucyjnej w liczbie około 8.000 osób, poczem sformował się pochód, który przeszedł przez miasto. PPS. CKW. zebrał się na placu Grzybowskim. Po wysłuchaniu przemówień, pochód liczący, również około 8.000 ludzi udał się na plac Teatralny, gdzie przyłączyły się do niego nowe grupy, poczem przedefilował ulicami stolicy. Poza drobną utarczką, która wywiązała się między pochodami PPS. dawnej Frakcji rewolucyjnej, a grupą komunistów na Pradze przed Kościołem św. Florjana, przyczem komuniści dali kilka strzałów w górę, porządku nigdzie nie zakłócono. Manifestacje zakończyły się o godz. 14. O godz. 15 tramwaje i autobusy wyruszyły na miasto.

Na prowincji.

Stanisławów, 1 maja. (PAT). Dzień 1 maja minął na terenie całego Województwa stanisławowskiego spokojnie. W szeregu miejscowości odbyły się zebrań i pochody, przy stosunkowo niewielkiej ilości uczestników, urządzane przez PPS. CKW. oraz żydow-

skie organizacje robotnicze. Elementy wywrotowe rozrzucały w ciągu ubiegłej nocy w kilku miejscowościach ulotki o treści antypaństwowej. W związku z tem przytrzymano kilka osób.

Warszawa, 1 maja. (PAT). W całym kraju dzień 1 maja przeszedł naogół spokojnie. Jedyne w Sosnowcu i Strzemieszycach wskutek strzałów i obrzucenia przez tłum kamieniami, policja musiała użyć broni. W Sosnowcu

rannych zostało 3 komunistów, z których dwóch zmarło. Jak stwierdziło natychmiastowe dochodzenie, ranni oni zostali strzałami, które padły z tłumu. Ciężko przytem raniono st. posterunkowego Kapelana. W Strzemieszycach jest 3 rannych wśród nich jeden policjant.

W innych Województwach Polski odbyły się naogół słabo obeślane obchody oraz nieliczne wiece. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Zajścia w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec, 1 maja. (PAT). Pomimo gorączkowych przygotowań do wystąpień 1-majowych, poczynionych przez komunistów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, większość miast i miasteczek w pow. będzińskim zachowała spokój. Pochody socjalistyczne minęły w zupełnym spokoju. Jedyne w kilku miejscowościach usiłowali komuniści doprowadzić do awantur i starć z policją.

W Dębowej Górze pod Sosnowcem, gdzie o godz. 10 rano doszło do starcia między tłumem, złożonym z około 700 demonstrantów komunistów, a policją, w czasie którego padło ze strony demonstrantów około 30 strzałów rewolwerowych, oraz kamienie i cegły na policję, kilku policjantów użyło w obronie własnej broni palnej. W wyni-

ku starcia kontuzjowanych zostało 5 policjantów i rannych dwóch demonstrantów: Borda i Noga. Trzeci uczestnik, robotnik Bortyka doznał rozbicia głowy od uderzenia cegłą. Rannych tłum zabrał ze sobą do mieszkań. W godzinę potem Portyka i Borda zmarli. Obaj byli znanymi na tut. terenie komunistami. O godz. 12.30 zajścia w Dębowej Górze zostały zlikwidowane. Aresztowano kilkanaście osób.

Pozatem drobne zajścia miały miejsce w Strzemieszycach, w pobliżu fabryki Strem, zlikwidowane jednak szybko przez policję. 9 policjantów jest kontuzjowanych, zaś z tłumu 2 osoby ranne. Kilka osób aresztowano.

W Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi dzień dzisiejszy minął zupełnie spokojnie.

Zagranicą.

Wiedeń, 1 maja. (PAT). Dzisiejsze święto 1 maja miało przebieg spokojny. Socjaldemokraci urządzili obchód przed gmachem Rathausa, poczem ruszono przez Ringstrasse pochodem. Komuniści usiłowali manifestować.

Berlin, 1 maja. (PAT). Obchód 1 maja, zorganizowany przez socjal-demokratów i komunistów, miał w Berlinie przebieg spokojny. Do wieczora nie doszło do żadnych incydentów. W południe w Lustgartenie od-

był się wiec partji socjal-demokratycznej, poprzedzony przemarszem organizacji dzielnicowych z orkiestrami i sztandarami przez ulice miasta. Bezpośrednio potem odbył się wiec komunistyczny, na którym przemawiał Thaelmann. Przez cały dzień policja znajdowała się w pogotowiu alarmowym.

London, 1 maja. (PAT.) Dzień dzisiejszy przeszedł w Londynie naogół spokojnie. Między godz. 17 a 19 odbyła się w Hyde Parku wielka demonstracja komunistyczna, w której wzięło udział 20.000 osób, przeważnie młodzieży i bezrobotnych.

Madryt, 1 maja. (PAT.) W kilku dzielnicach miasta oraz na przedmieściach doszło dziś z okazji dnia 1 maja do zajść, w czasie których policja musiała interwenjować. Jest kilku rannych. Aresztowano z górą 200 osób. W Kordobie usiłowali manifestować komuniści, śpiewając Międzynarodówkę. Dano szereg strzałów do kościółów. Akcja policji przywróciła spokój. Ogólnie oddano w Kordobie około 300 strzałów. Jedna osoba została zabita, 7 odniosło ciężkie rany. Do zajść doszło również w Bilbao. Dotąd niewiadomo, czy są ofiary w ludziach.

Tokio, 1 maja. (PAT.) Z okazji 1 maja miały tu miejsce manifestacje, przyczem doszło do starć z policją. 6 osób jest rannych. Aresztowano 300 osób. Pozatem dzień minął spokojnie.

Wielkie uroczystości w Moskwie.

Moskwa, 1 maja. (PAT.) Agencja Tass donosi, że już w przeddzień 1 maja Moskwa przybrała wygląd świąteczny. Miasto było bogato udekorowane flagami i transparentami, w nocy zaś było iluminowane. Dziś o godz. 9 rano w Moskwie rozpoczęła się rewja wojskowa. Na trybunach przed mauzoleum Lenina zajęli miejsca członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego. Na specjalnej trybunie obecni byli goście tureccy z Ismetem paszą na czele. Zgromadzona na placu publiczność powitała owacyjnie gości tureckich. Po przemówieniu komisarza dla spraw wojskowych i morskich Woroszyłowa i po uroczystej przysiędze, złożonej przez młodych kombatantów armji czerwonej, odbyła się rewja, w której wzięły udział wszystkie rodzaje broni, łącznie z wojskami lotniczymi. Po rewji wojskowej odbyła się defilada robotników.

Przebieg wyborów we Francji.

Paryż, 1 maja. (PAT). Wybory w Paryżu i na prowincji rozpoczęły się o godz. 8 rano. Wedle doniesień z godziny 19.30 spokój nigdzie nie został zakłócony.

Paryż, 1 maja. (PAT). Przebieg wyborów w Paryżu był spokojny. Wyborcy już od samego rana udawali się bardzo licznie do lokali wyborczych, oddając swe głosy. Wszyscy urzędnicy władz administracyjnych, na których przypadało dziś pełnienie służby, zostali na kilka godzin zwolnieni celem umożliwienia im głosowania. Muzea narodowe otwarto dziś dopiero o godz. 13. Na ulicach służba porządku publicznego pełniona była bardziej sprężysto, niż zwykle, ale dyskretnie. Liczba policjantów została podwojona. Jako pierwsi oddali swe głosy prezydent Doumer i arcybiskup Paryża kard. Verdier. Na przedmieściach, zwłaszcza w dzielnicach północnych i

wschodnich, które przed wojną nazywano „czerwonym pasem Paryża“ panował dziś również nastrój spokojny.

Paryż, 2 maja. (PAT). Do godziny 6 rano znane były rezultaty wyborów dotyczące 607 mandatów na ogólną liczbę 611. Konserwatyści otrzymali 3 mandaty, republikanie 72, republikanie lewicowi 32, republikanie radykalni 23, radykali socjaliści 60, republikanie socjalni 17, socjaliści 40, komuniści 2. Ścisłejsze głosowanie odbędzie się w 349 okręgach.

Zyski i straty: konserwatyści zyskali 0, stracili 1, republikanie zyskali 6, stracili 4, republikanie lewicowi zyskali 1, stracili 10, republikanie radykali zyskali 4, stracili 1, radykalowie socjalni zyskali 4, stracili 0, republikanie socjalni zyskali 1, stracili 1. Socjaliści zyskali 3, stracili 2, komuniści zyskali 1, stracili 1.

Paryż, 2 maja. (PAT). Charaktery-

Oficjalny komunikat francuski o konferencji w Bessiges.

Genewa, 1 maja. (PAT.) W związku z zebraniem w Bessiges, agencja Havasa ogłasza następujący komunikat oficjalny: Delegacja francuska w zupełności nie może być czyniona odpowiedzialną za odroczenie do początków maja rozmowy między szefami delegacji pięciu wielkich mocarstw. Już przy otwarciu konferencji rozbrojeniowej premier francuski był w Genewie, gdzie następnie kilkakrotnie przebywał dłuższy czas. Nie od niego zależało, aby kanclerz Brüning i Mac Donald mieli czas udać się do Genewy podczas pierwszych dni konferencji. Podczas swego ostatniego pobytu w Genewie premier Tardieu odbył ko-

Tardieu. Min. Grandi w tym czasie wyjechał już z powrotem do Rzymu. Tymczasem jego udział w rozmowach szefów delegacji był konieczny dla dania im pozytywnych konkluzji, szczególnie w dziedzinie morskiej. W tych warunkach niedyspozycja Tardieu nie wywarła bynajmniej wpływu na rozwój będących w toku rokowań, które zresztą nazajutrz po wyborach francuskich szef rządu francuskiego będzie kontynuował ze swoimi zagranicznymi kolegami.

Berlin, 1 maja. (PAT.) „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi, że kanclerz Brüning za pośrednictwem przewodniczącego delegacji niemieckiej Nadolnego zawiadomił przedstawicieli 5 mocarstw, iż Niemcy zgodzą się na wznowienie rozmów przedstawicieli mocarstw w dniu 17 i 18 maja.

styczną cechą walki wyborczej jaka się rozegrała w dniu wczorajszym na całym terytorjum Francji, była wielka ilość głosujących. Liczba ścisłejszych wyborów będzie znaczną. W ten sposób dopiero w przyszłą niedzielę ustalony będzie definitywnie skład polityczny nowej Izby. Dotychczasowe dane wskazują na pewne przesunięcia na lewo w dep. Seine-Oise i w wielkich ośrodkach miejskich. Do pewnego stopnia przesunięcie na lewo nastąpiło również w innych departamentach. Radykalowie nie doznali dotychczas żadnych strat, podczas gdy centrum i prawica ma do zanotowania pewne niepowodzenia. Przewidują, że ścisłejsze wybory w niektórych okręgach zapewnią partjom lewicowym jeszcze większe zyski. Tak zwane szczyty partyjne wyszły zwycięsko we wszystkich obozach. Wszyscy ministrowie, członkowie obecnego gabinetu zostali wybrani podobnie jak i wybitni przywódcy partji. Herriot, Chautemps, Daladier, Marin, Painlevé i Blum przeszli przy pierwszym głosowaniu. Sekretarz generalny partji socjalistycznej Paul Faure pobity został w Creusot ośrodku robotniczym Francji przez przedstawiciela prawicy. Również doznało niepowodzenia trzech znanych komunistów.

Konferencja gospodarcza.

Berlin, 1 maja. (PAT.) W sali rady gospodarczej Rzeszy otwarto dziś światową konferencję gospodarczą, zorganizowaną z inicjatywy wydawnictwa „Berliner Tageblatt“. Obok delegatów krajowych, w otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz Rzeszy i Prus oraz kół gospodarczych finansowych i politycznych, dyplomaci z ambasadoriem Francji na czele itd. Prezydent Hindenburg nadesłał depezę gratulacyjną na ręce prezydium.

Niebezpieczna psychoza.

Tak zwany „radjanofilizm“ wśród małopolskich Ukraińców jest zjawiskiem zupełnie specjalnym i odosobnieniem w dziejach kierunków politycznych. Bo orientacji tej nie należy mieszać ze starym „moskalofilstwem“, jej wyznawcy nie znają przeważnie języka rosyjskiego ani nie interesują się kulturą rosyjską. Nie są również komunistami i z ideą marksowską nie łączy ich nawet najdalsze pokrewieństwo. Ukraińcy z narodowości i kultury, nacjonalisci z przekonania, poprostu przygłąnęli całą duszą do Wschodu, hołdując bez zastrzeżeń wszystkim, co ten — dziś bolszewicki — Wschód niesie.

Swego czasu zorganizowaną komórką takiego „radjanofilizmu“ była „Ukraińska Partja Pracy“, powstała drogą secesji z UNDO w okresie, gdy między berlińską ekspozycją dra Petruszewicza i Moskwą nawiązana została współpraca. Stronictwo to, mimo szczupłej ilości członków, dysponowało poważnymi funduszami i obracało je na energiczną propagandę prasową. Później, gdy w Sowietach rozpoczął się ostry kurs antyukraiński, na co małopolscy Ukraińcy odpowiedzieli antysowieckimi rezolucjami i demonstracjami, grupa ta utraciła grunt pod nogami i zniknęła z powierzchni. Jej „ideologia“ jednak pozostała, czego ostatnim wyrazem jest głośna aferya prof. Studyńskiego, atakowanego właśnie za czynny radjanofilizm.

Zagadnieniu powyższemu poświęca interesujący artykuł p. Kedryn w świątecznym numerze „Dila“. Stwierdza on przede wszystkim, że radjanofilizm nie jest żadną polityczną koncepcją, lecz „uznaniem bez zastrzeżeń tego stanu faktycznego, jaki stworzyła na Wschodzie moskiewska rewolucja październikowa, i poddaniem się

bez zastrzeżeń kierującej woli obecnej Moskwy“. Ci „galicyjscy radjanofile“ nie posiadają żadnej społeczno-politycznej oświaty, nie rozumieją różnic między socjalizmem i komunizmem. Tkwiąc po uszy w drobnomieszczaństwie, naiwnie i prymitywnie snują marzenia na temat „coby było, gdyby do Galicji przyszli ze Wschodu bolszewicy“.

Bezinteresownością ci ludzie nie grzeszą. Dla wielu źródłem orientacji jest „lekki zarobek“. To też wśród publicystów, apoteozujących bolszewizm, większość reprezentuje typowe drobnomieszczaństwo, a niektórzy jeszcze do niedawna „pracowali“ w klerykałizmie.

P. Kedryn jest zdania, że zjawiska tego lekceważyć nie wolno. Pogłębia ono chaos i dezorientację wśród społeczeństwa ukraińskiego, a samo rośnie na siłach. Przedstawiciele tego kierunku zasiadają w poważnych in-

stytucjach narodowych, a wielu nauczycieli, wychowujących młode pokolenie, pod własnymi lub przybranymi nazwiskami występuje na szpaltach organów, których jedyną racją bytu jest służba III. Międzynarodowce. Są nawet księża, będący zwolennikami „Nowych Szlachów“ — czołowego czasopisma kierunku, propagującego rewolucję socjalną i „proletarjacki moskalofilizm“. Dowodzi to groźnego pomieszania pojęć wśród społeczeństwa, które zresztą z niepojętą tolerancją odnosi się do pronosowanych wielbicieli Moskwy. Utrzymuje z nimi stosunki towarzyskie, uważając ich orientację za naturalną i powszechną.

Bezspornie wystąpienie p. Kedryna ma charakter alarmujący. Stawia ono diagnozę niebezpiecznej choroby w społeczeństwie i tak już trapieniem niejedną, trudną do uleczenia psychozą.

(— y —)

Charlie Chaplin w Japonii.



Mistrz ekranu, Charlie Chaplin, podróżuje obecnie po Japonii. Jak widzimy, humor dopisuje mu. — Zdjęcie przedstawia artystę w towarzystwie kapitana Shiotani i pani Mogi.

Trzęsienie ziemi we Francji.

Paryż. 1 maja. (PAT.) W okolicach Marsylii nastąpiło dziś o godz. 3.42 trzęsienie ziemi, które trwało kilka minut. Obserwatorjum marsylskie wydało komunikat, że centrum trzęsienia ziemi znajduje się w odległości około 120 klm. od Marsylii. Ofiar w ludziach nie notowano. Silniejsze trzęsienie ziemi odczuło w okęgach Var i Vaucluse, oraz w Avinionie, gdzie wyrządzone zostały znaczniejsze szkody materialne.

Otwarcie Targów poznańskich.

Poznań. 1 maja. (PAT.) Dziś nad ranem przybył tu celem otwarcia XI. Międzynarodowych Targów Poznańskich minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki w towarzystwie dyrektora Państw. Instytutu Eksporowego Turckiego, dyrektora departamentu Ministerstwa Przem. i Handlu Kandla, naczelnika Wydziału Sagajly i sekretarza radcy Barańskiego. P. minister wraz z

otoczeniem powitany został przez przedstawicieli władz miejscowych z wojewodą Raczyńskim i zastępcą dowódcy O. K. pułk. Więckowskim oraz prezydentem miasta Ratajskim i dyrektorem Targów na czele, poczem w salonych recepcyjnych dworca odbyło się śniadanie. Z dworca p. minister udał się do sali recepcyjnej Targów, celem dokonania uroczystego ich otwar-

Czy kupiłeś już nalepkę T. S. L. na dzień Trzeciego Maja?

FRANCISZEK PAWLISZAK.

Podręcznik służby najwyższej.

Pachnie jeszcze nieoschlą farbą i niestwardniałym klejem nowa książka profesora Gaertnera i Lempickiego*). Świeżo wyszła. A już stała się zjawiskiem ważnym, pierwszorzędnym, dominującym.

Jeśli kiedy słusznie można żałować, że się już wyszło z murów szkoły średniej, to chyba dopiero po zgłębieniu tej mądrej i subtelnej czytanki. Jest coś z podziwu, który wzrasta i trwa, w postawie konsumenta owego sympozjonu, co piękną uczcą duchową będąc, służyć ma nietylko narostowi sił indywidualnych, ale — przede wszystkim — narostowi sił grupy, zespołu, państwa.

„Służ państwu“ — nakazują otwarcie autorzy, tytułem książki sugerując jej cel główny, a świetne przykłady tej służby, przykłady bohaterstwa z miłości i poświęcenia z obowiązku, u-

czynić ją mają nie odświętną, uroczystą, lecz codzienną, powszednią i najbardziej swoją.

Książka przyszła w pomoc nowym programom.

Najsluszniejsze pedagogiczne hasła, najpilniejsza konieczność reform, najsilniejsza wola wychowania młodych w promieniu kultu piękna, z wielkością płynącego, nie mogłyby być wykonane bez podręczników, w tym duchu skomponowanych i w tym celu stworzonych.

Dlatego jest ona zrealizowaniem najdoskonalszym testamentu min. Czerwńskiego i dlatego jest najściślejsem wykonaniem programu min. Jędrzejewicza, na którego urzeczywistnienie czekaliśmy tak niecierpliwie. Nowa szkoła, właśnie organizująca się, i nowy nauczyciel, uświadomiony i odpowiadający, nie będą mogli nieznacząc jej i niestosować.

Trójdzielność materiału podręcznikowego odpowiada trójstości podstawowej lektury klasy.

Ilja da, bohaterską wzniosłość początków naszej kultury reprezentując,

uzupełniona jest doborem ustępów innych autorów, pozwalających nieśmiertelną jej ważność uchwycić bliżej i zrozumialej. Grażyna — wzniosłość ofiary i poświęcenia — oraz Ogień i Miecz — służba czuwania i obrony — również w szeregu odmiennych sytuacji dziejowych znajdują potwierdzenie możliwości dostosowywania nawet współczesnego życia do ideału, który reprezentują.

Autorowie nie ograniczyli się do wypisów z rzeczy istniejących, ale zorganizowali napisanie artykułów specjalnych, które przez fakt swej umysłowej celowości, podnoszą pedagogiczną wartość książki, stając się urywki w okrągłą i zamkniętą całość. Są one przeważnie aktualne, w tym znaczeniu, że kończąc cykle ogólne, podstawowe, unaoczniają młodzieży, jak w najbliższej, ledwie-że dotykanej przeszłości, wielkie wzory były wcielane w czyn, i jak im współcześni, których znają, pojmovali heroiczne nakazy tradycji historycznej, cywilizacyjnej i kulturalnej.

Dzięki ustępom Marji Stroniskiej (Wierna służba), Juliusza Urycha (Przypodobienie wojskowe młodzieży), Artura Maruszeckiego (Korpus Ochrony Pogranicza), Juliusza Kadena Bandrowskie-

go (Zwycięstwo), Tadeusza Wałka-Czerneckiego (Salus rei publicae suprema lex), Stanisława Zakręskiego (O państwie i o Państwie Polskim) — w sercach młodzieży ustali się miłość dla wzniosłości niedawnych walk o wolność, a przekonanie o konieczności uczynienia z ich przykładu wzoru dla swego życia sprawi, że prorocstwo Kasprowicza:

„Będą wołali duchem podnieceni:
Za ojców sprawę świat się nam rumieni“ —

stanie się regułą ich młodej miłości i bodźcem ich ofiarnego naśladownictwa.

Książkę najłatwiej zaatakować właśnie od strony tej „polityki“. Trzeba więc z naciskiem powiedzieć, że każdy taki — choćby najslabszy — zarzut jest niesłuszny, niesprawiedliwy, krzywdzący nie pracę autorów, ale przyszłość naszą i nasz los.

Czasy niedawne opromieniła aureolą bohaterstwa. Prawda walk i prawda zwycięstwa. Prawda krwi i prawda woli.

Książka chwyta historyczną potęgę owych chwil. Podaje ją ku zrozumieniu młodym i ku naśladowaniu. Jak rapsody homerowskie, sławiąc walkę

*) Dr. H. Gaertner i dr. St. Lempicki: Służ państwu, tom pierwszy. Szlakiem bohaterów. Z licznymi ilustracjami w tekście. Lwów 1932. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego.

(Podręcznik na klasę pierwszą nowo zorganizowanego gimnazjum).



14-dniowa przerwa w procesie Gorgonowej.

Rozprawa poniedziałkowa rozpoczęła się o godz. 9.30. Na wstępie rozprawy przewodniczący zaznaczył, że w dniu wczorajszym zgłosili się znawcy-chemicy, prosząc o danie im raz jeszcze możliwości wypowiedzenia swych orzeczeń, gdyż w prasie, to, co powiedzieli w sobotę, podane było nieścisłe, pociągając za sobą komentarze zbyt daleko idące.

Znawca dr. Westfalewicz oświadcza, iż na podstawie metody którą stosował, doszedł według swego najgłębszego naukowego przekonania do wniosku, że krew na futrze Gorgonowej należy do grupy A. Ale ponieważ krew ta była wycierana chemicznie, z konieczności stosować musiał metodę „wyciągową”, badając nie samą krew, ale plamy, które pozostawiła. Już po wykonaniu swej próby i po stwierdzeniu, że krew ta należy do grupy A, znawcy dowiedzieli się, że metoda, którą stosowali, jest już naukowo za-

atakowana. Ponieważ jednak najnowszą metody nikt we Lwowie nie stosuje, w interesie prawdy zgłosili wniosek, aby wszystkie dowody rzeczowe, na których znajdują się ślady krwi, wysłane zostały do Warszawy, do Państwowego Instytutu Hygieny, celem zbadania ich przez prof. Hirschfelda, jedyne w Polsce uczzonego, stosującego tę nową metodę. Do tego oświadczenia przyłącza się drugi znawca dr. Opieński.

Następnie przewodniczący ogłasza postanowienie trybunału, co do wniosków zgłoszonych przez prokuratora i obrońcę pod koniec rozprawy sobotniej. Trybunał oddalił wniosek prokuratora o powołanie w charakterze świadka sędziego Kulczyckiego, który prowadził pierwsze dochodzenia. Następnie trybunał oddalił wnioski obrońcy o zarekwirowanie aktów sprawy karnej przeciwko N. N. o zbrodnię kradzieży, dokonanej już po morderstwie we willi Zaremby. Oddalone zostają również wnioski obrońcy o odczytanie aktów odnoszących się do morderstwa na Lewandówce. Morderstwo to popełnione zostało w sposób niemal identyczny z morderstwem Lusi Zarembianki. Trybunał oddalił ten wniosek z tego powodu, że sprawca mordu nie został ujęty. Również trybunał sprzeciwił się oddaniu Stasia Zaremby i Gorgonowej badaniom psychjatrów, gdyż ani Staś Zaremba, ani Gorgonowa w czasie śledztwa nie wykazały jakichkolwiek objawów nienormalności umysłowej. Zaś zbadanie, czy Gorgonowa w chwili popełnienia

morderstwa działała pod wpływem jakiegoś zbrojenia, jest wogóle niemożliwe. Oddalone zostały też wnioski o przesłuchanie Andrzeja Pronaszkę, dekoratora teatrów miejskich, który — w myśl intencji obrońcy — mógłby wyjaśnić zmianę barwy koszuli pod wpływem specjalnego oświetlenia. i wniosek o przesłuchanie w charakterze eksperta nadinspektora policji państwowej Piątkiewicza z Warszawy, gdyż nie tylko zbrodniarz zawodowy z zabobonu, w nadziei, że nie zostanie wykryty, oddaje kał w miejscu popełnienia zbrodni, ale również może to nastąpić wskutek gwałtownego wzruszenia psychicznego u niezawodowego zbrodniarza. Niemożliwym jest również zażądanie wyjaśnienia z Instytutu Meteorologicznego na okoliczność, jakie były opady atmosferyczne w nocy popełnienia zbrodni, jakie było zachmurzenie i jakie warunki świetlne, gdyż refleks opodał willi świecącej żarówki stwarzał specjalne oświetlenie, na które Instytut Meteorologiczny nie mógłby dać odpowiedzi. W dalszym ciągu Trybunał oddalił wniosek o powołanie w charakterze świadka Józefa Jedwaba (ul. Objazdowa 2), który twierdzi, że Beckerówna jest nałogową kłamczynią i złodziejką, a to z tego powodu, że Beckerówna zeznawała pod przysięgą i że sędziowie przysięgli mają swobodę decyzji uwierzenia jej zeznaniom lub nie. Natomiast trybunał zgodził się na zaciągnięcie wywiadu w Prokuraturze Sądu okręgowego w Katowicach co do przeszłości Hałemby oraz na przesłanie do Państwo-

wego Instytutu Hygieny w Warszawie dowodów rzeczowych, na których znaleziono ślady krwi, celem ponownego przeprowadzenia badań. W związku z tem, przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału przerywającą proces Gorgonowej na dni 14-cie.

Następna rozprawa odbędzie się 14 maja o godz. 9-tej rano.

Walne Zebranie członków Towarzystwa badania historii obrony Lwowa.

W imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, prezes Zarządu Głównego gen. bryg. Popowicz zaprasza wszystkich Członków Towarzystwa, Delegatów oddziałów lokalnych, Delegatów władz państwowych, samorządowych, oraz wszystkich sympatyków Towarzystwa na Walne Zebranie Członków Towarzystwa, które odbędzie się w dniu 9 maja 1932 r. o godzinie 17-tej w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego we Lwowie przy ulicy Jabłonowskich 30 a, I piętro.

W razie braku przewidzianego statutu kompletnego, odbędzie się tegoż dnia o godzinie 17.30 drugie Walne Zebranie z ważnością uchwał.

Na porządku dziennym zebrania:

- 1) Wybór Prezydium Walnego Zebrania;
- 2) Sprawozdanie z Zarządu Głównego;
- 3) Sprawozdanie Komisji Naukowej;
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 5) Omówienie planu budżetowego na rok 1932-33;
- 6) Wybór Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Komisji Naukowej;
- 7) Wniosek oddziału lokalnego w Tarnopolu w sprawie utworzenia ekspozytur Zarządu Głównego w miastach wojewódzkich oraz z związku z tem sprawa zmiany par. 4, 12, 13, 14 i 15 statutu;
- 8) Wolne wnioski.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“ rozpocznie się na terenie całego kraju w dniu 10 maja i trwać będzie do 16 maja b. r. W Warszawie „Tydzień“ rozpocznie uroczyste nabożeństwo w katedrze, następnie zaś przejdzie ulicami miasta pochod propagandowy formacji P. C. K. Program „Tygodnia“ przewiduje szereg imprez, odczytów, koncertów, wystaw itd.

Kalendarzyk łowiecki na miesiąc maj.

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w kwietniu przypada na terenie całego Państwa, oprócz Województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danielle-rogacze, sarny-kozły (do 15 maja), zajęce-szaraki, zajęce-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, gluszcze-koguty (od 15 maja), cietrzewie-kury w Województwach: wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne, drobie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty, dzikie łabędzie i dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Drożyński skazany na 8 lat więzienia

Warszawa, 1 maja. (PAT.) W sobotę wieczorem w sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok skazujący Zacharjasza Drożyńskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, za zabójstwo Igi Korczyńskiej, tancerki w teatryku „Ananas“.

Koszt konferencji rozbrojeniowej.

Londyn, 1 maja. (PAT.) „Evening Standard“, obliczając dotychczasowe koszty konferencji rozbrojeniowej, ustala liczbę rzeczoznawców i personelu technicznego na 1214 osób. Biorąc przeciętne minimum utrzymania tych osób wedle rytczatu dyplomatycznego na 3 funty dziennie, dziennik oblicza, że, jak dotąd, konferencja rozbrojeniowa kosztowała minimalnie 273.000 funtów, bez uwzględnienia stałych wydatków sekretariatu Ligi Narodów.

Zdaleka i zbliska. Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. Katastrofa samochodowa. Na szosie podmiejskiej w pobliżu miejscowości Hagen w Westfalii, samochód, jadący z nadmierną szybkością, wpadł na drzewo i rozbił się. 4 osoby poniosły śmierć, szofer jest ciężko ranny.

o zdeptany drobnym wypadkiem honor Achajów, uczyniły z Greków naród Termopil, tak urok czynów niedawnych — od wymarszu kadrowki, sławy rokitniańskiej aż po bitwę warszawską — ma uczynić z tych, którzy rosną, puklerz niezłomny czuwania i obrony.

Nie jest to jednak książka tylko dla chłopców.

Przeznaczona w równej mierze i dla dziewcząt, uwzględniła w sposób dyskretny ich nieco odmienniejsze potrzeby. Ale przeniknięta jedną ideą i jednym duchem, akcentuje bezwzględnie, że niesłuszne jest domatorskie ścieśnianie zadań życiowych kobiety. Ideal służby obywatelskiej, równy dla obu płci, przez wskazanie przykładu Grażyny, Emilji Plater, Klaudyny Potockiej i kurjerek legionowych, nabiera rumieńców rzeczywistości pięknej i podniosłej.

Jest to tylko jedna strona całości książki. Ta, która swą nowością w podręczniku szkolnym chwytła najpierw uwagę czytelnika. Poza nią, a właściwie obok niej, płynie nurt ogólnoludzkiego humanitaryzmu (Cykl „Kochaj świat“) i wszystko ogarniającej miłości (Kwiatki św. Franciszka z Asyżu). Bo — jak pisał prof. Zakrzewski — „służba dla państwa —

Ambasador Willys o powodach swego ustąpienia.

Nowy Jork, 1 maja. (PAT.) Ambasador Willys w wywiadzie z przedstawicielem P. A. T. oświadczył, iż nie zrezygnował jeszcze ze stanowiska ambasadora, lecz uczyni to po załatwieniu bieżących spraw w Warszawie w czerwcu. Ambasador wyjeżdża z Nowego Jorku we środę, do Warszawy zaś przybędzie 11 bm. Powody ustąpienia są wyłącznie natury osobistej i majątkowej. Następnie ambasador zaznaczył, iż opuści Polskę z uczuciem głębokiego podziwu dla Pana

Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego oraz wszystkich członków Rządu, w szczególności zaś dla ministrów Zaleskiego i Kühna. Członkowie Rządu polskiego — mówił ambasador — są ludźmi bardzo wielkiej kompetencji. W czasie półtorarocznego pobytu w Polsce zaznałem wiele gościnności i przyjaźni. W końcu ambasador wyraził przekonanie, że Polska z powodu swego charakteru, przeważnie rolniczego, prędzej od innych państw przezwycięży obecną depresję.

Święto zgody w Pustomytach.

Ogólne zainteresowanie wzbudza Obchód Święta państwowego powiatu

to równocześnie najwybitniejsze zadanie wobec całej ludzkości.

Prof. H. Gaertner, miłośnik języka polskiego i prof. St. Łempicki, wnikliwy badacz naszej kultury oraz dziejów wychowania, szczęśliwie połączyli swą wiedzę o dawności z wyczuciem potrzeb przyszłości, dając piękny dowód związania katedr uniwersyteckich z potrzebami życia, szkoły i państwa.

Autorzy nie poskąpili. Raczej nadmierzona została obfitość. Wskazanie wszystkich możliwości jest więc z góry ścieśnione i ograniczone. Książkę tę trzeba wziąć w ręce, przerzucić karty, i oddać dalej w dłonie młodzieży, aby ocenić jej ogromną wartość i ogromne znaczenie.

Twarzą w twarz cudu, na który czekały pokolenia, stoją dziś ci najmłodsi, zrodzeni w wolności i wolni w powiciu. Gorącością marzeń bez kompromisu, twardym spełnieniem żołnierskiego obowiązku, czerwienią krwi i otchłaniami ran — Ta, co nie zginęła, powstała do nieśmiertelnego trwania.

Ją zachować uczą karty tej książki.

I dlatego staje się godną wysiłku tych, którzy swą pracą wojenną umożliwili zaistnienie warunków, by mogła zostać napisana tak — jak jest.

lwowskiego. Już sam wybór miejsca w Pustomytach da możliwość wycieczkom com zwiedzenia tej pięknej miejscowości znanej zresztą Lwowianom z przed wojny, jako uzdrowiska. Miejscowość ta obecnie bardzo się podniosła i rozbudowała, głównie dzięki temu, że wybudowaną została szosa powiatowa od Kulparkowa, poprzez Sokolniki i Nawarję. W ostatnich czasach wybudowano tam piękny kościół i plebanję i założono ochronkę, prowadzoną przez SS. Felicjanki, a Zakład wodolecznicy odpowiadający Lubieniowi odnawia się. Rozwija się tam również piękne życie społeczne, dzięki pracy ks. kan. Alojzego Kozłowskiego, który jest duszą wszelkich poczyną. Pod Jego opieką na czoło wybija się praca Oddz. Związku strzeleckiego, Ochotn. Straży pożarnej i i. organizacji. SS. Felicjanki zaś pracują nad młodzieżą żeńską.

Uroczystość według programu rozpocznie się nabożeństwami w kościele i cerkwi, poczem o godz. 12.30 odbędzie się Akademia w malowniczych skałach pustomyckich. Po przemówieniu posła Wł. Wójtowicza odegrane zostanie siłami amatorskimi akademickimi i młodzieży wiejskiej piękne widowisko p. t. „Święto zgody“.

KRONIKA

<div>MAJ</div> <div>2</div> <div>Poniedziałek</div>	KALENDARZYK	
	Rz.-kat. Zygmunt	
	Gr.-kat. Pon. Wsk.	
	Wschód słońca g 4 m 12	
	Zachód " g 18 m 56	
	Długość dnia g 14 m 44	

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 2 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Czarne Ghetto“ (zakupione).

Wtorek, 3 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Królowa Przedmieścia“.

Wtorek, 3 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Halka“.

Środa, 4 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Czarne Ghetto“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 2 bm., o godz. 8 wiecz.: „Młodość szumi“.

Wtorek, 3 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Młodość szumi“.

Środa, 4 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Młodość szumi“ (zakupione).

TEATR NOWOSCI.

Poniedziałek, 2 maja, o godz. 8 wiecz.: „Lady Chic“.

Wtorek, 2 maja, o godzinie 8 wiecz.: „Lady Chic“.

W Teatrze Wielkim dziś o godz. 7.30 wiecz. sztuka Eugenjusza O'Neill'a „Czarne Ghetto“, odtwarzająca coraz wyraźniej rysującą się w Ameryce walkę rasy białych z czarnymi murzynami. Grają pp. Kunciewiczówna, Wiercińska, Czajkowska, Martini, Krasnowiecki, Damiński, Woydan, Połowski i Woszczerowicz. We wtorek o godz. 3.30 popoł. Krumłowski gra „Królowa Przedmieścia“, urozmaicona oryginalnymi piosenkami i tańcami.

W Teatrze Rozmaitości dziś o godz. 8 wiecz. przebojowa komedia sezonu „Młodość szumi“. Grają pp. Borowska, Jakubińska, Kipienówna, Martini, Siemaszkowa, Zyczkowska, Berski, Krzemiński, Przysławski i Woszczerowicz. Oryginalne piosenki neapolitańskie śpiewa p. Hilsenrath. Reżyserja Lucjana Krzemińskiego, dekoracje Ottona Rexa.

W Teatrze Nowości dziś oraz dni następnych operetka „Lady Chic“ w niezmiennie obsadzie. Przedstawienia operetki odbywają się codziennie.

Z Opery. Godnem uczczeniem rocznicy Konstytucji Majowej będzie przedstawienie opery „Halka“ w Teatrze Wielkim w środę, 3 maja, z pozyskanymi do partii Jontka p. Adamem Doboszem i pod niezawodną batutą dyr. Dołżyckiego, a przy udziale pp. Plaszówny, Popowiczówny, Mossakowskiego, Romanowskiego, Syroczeńskiego, Hilsenratha i

Pamiętajcie o Darze Narodowym w dniu 3-go Maja.

Dzień Trzeciego Maja jest dniem Święta Państwowego Odrodzonej Polski, dniem zarazem wielkiej, powszechnej oświaty polskiej.

W całym Państwie — a szczególnie na kresach naszych muszą być wszyscy obywatele świadomi swoich obowiązków wobec Państwa i Narodu. A to uświadomienie powszechne najszerzych mas dokonać się może tylko przez ciągłą pracę nad „ulepszeniem i poszerzeniem duszy Narodu“.

Święto Państwowe Trzeciego Maja łączy się z powstaniem Towarzystwa Szkoły Ludowej, które zostało założone w setną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja. — Organizacja ta pracuje wytrwale już 41 lat nad rozwojem oświaty w najszerzych masach społeczeństwa polskiego, która po okresie niewoli nie ustaje w podejmowaniu państwowo-twórczej pracy oświatowej. Komitet Obchodu Trzeciego Maja nie-

wątpi, iż społeczeństwo nasze w uznaniu wartości pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej dla dobra Państwa mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej rzuci ofiarny grosz w dniu 3-go Maja na Dar Narodowy.

Celem ułatwienia zbiórki na Dar Narodowy Komitet Obchodu rozesał już listy składkowe, jak również oddał do rozsprzedaży we Lwowie nalepki.

Prezydium Żyd. Klubu Mieszczańskiego i Związku Obywatelskiego zaprasza członków do gremjalnego wzięcia udziału w Uroczystościach Trzeciego Maja. Po nabożeństwie w Templu grupa klubu mieszcz. i Zw. Obw. weźmie udział w pochodzie i w tym celu ustawi się po wyjściu z Templu.

Organizacja Żyd. Kupców i Przemysłowców zaprasza członków do gremjalnego wzięcia udziału w Uroczystościach Trzeciego Maja. Po nabożeństwie w Templu organizacja Żyd. Kupców i Przemysłowców weźmie udział w pochodzie i w tym celu ustawi się po wyjściu z Templu.

innych. W czwartek „Faust“. W najbliższych dniach występ Wandy Wermińskiej, która po wielkich triumfach w Wiedniu powróciła już do kraju.

Teatr angielski we Lwowie. W dniu 6 b. m. wystąpi w Teatrze Wielkim we Lwowie słynny teatr angielski „The English Players“. Główny ten angielski zespół sceniczny, o którym premier angielski wyraził się, że będzie on ambasadorem teatru w świecie, objechał dotychczas 15 państw, tak, że Polska jest 16-tym z rzędu krajem, który ma zaszczyt gościć u siebie ten znakomity teatr. W Polsce teatr ten występował dotychczas z olbrzymim powodzeniem w Katowicach, Poznaniu, Warszawie i Wilnie. We Lwowie teatr angielski wystąpi z sztuką „Candida“ pisarza angielskiego G. B. Shawa p. t. „Candida“.

ŁĄTKI LWOWSKIE (sala Hotelu Europejskiego).

Wtorek, 3 bm., g. 8: „Po piętach“, łątki. Środa 4 maja godz. 8 „Po piętach“ łątki.

Czwartek 5 maja godz. 4 „Po piętach“ Czwartek 5 maja godz. 8 „Po piętach“ łątki.

„Po piętach...“ biorą jedni, a drudzy bawią się patrząc na świetne kukielki wycinając uciśnięte harce w rytm dowcipnych i pełnych humoru piosenek. Rewja typów ze Lwowa i Warszawy, defilujących przed oczyma widzów, budzi raz po raz huragany śmiechu. Łątki powtórzone zostaną 4 razy a to we wtorek, środę i czwartek (z przedstawienia). Przedprzedaż biletów w cenie 1—3 zł. w sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 12.

CO WYŚWIELAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Puszcza“.

CHIMERA: „Hai Tang“, Anna May Wong.

KOPERNIK: Bryg. Helm — „Gloria“.

LEW: „Wszystko dla dziewczynki“.

MARYSIENKA: Br. Helm — „Gloria“.

OAZA: „C. k. feldmarszałek“.

PALACE: „Szanghaj Express“.

PAN: „Król żebraków“.

PASAŻ: „Ludzie areny“, film cyrkowy.

PROMIEN: „Rozkosze niebezpieczeństwa“.

SEŁONCE: „Pat i Patachon jako włóczęgi“.

STYLOWE: „Precz z miłością“.

Wstęp wolny do Panoramy Racławickiej. Celem uczczenia Święta Trzeciego Maja Prezydium m. Lwowa udzieliło wolnego wstępu dla publiczności do Panoramy Racławickiej (płac Powystawowy) od 9—18-tej, do Galerji Miejskiej (ul. Hetmańska 20) od 10—14-tej, do Zbiorów Orzechowicza (ul. Ossolińskich 1. 3) od 10—14-tej aby dać możność najszerzszemu warstwowi społeczeństwa zwiedzenia tych cennych pamiątek.

Odczyt JWP. prof. Juliusza Beneśa i recital poezji jugosłowiańskiej odbędzie się staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej, dnia 4 maja br. o godzinie 19.15 w wielkiej sali ratuszowej. Wstęp 50 gr. — Dla młodzieży bezpłatny.

Francuskie Wykłady Tow. Przyjaciół Francji. Pan Ch. Singevin, lektor U. J. K. wygłosi cykl wykładów p. t.:

Les Idées sociales dans le roman français moderne. 2 maja: L'homme de lettres et la Société. — 9 maja: La Rouauté de l'Ecrivain. — 23 maja: La Puissance et l'Argent (Balzac-Stendhal). — 30 maja: L'Individu et la Société. — 6 czerwca: Le Roman à thèse. — 13 czerwca: Le Roman social d'après guerre.

W poniedziałki, godz. 19. Uniwersytet, ul. Marszałkowska, parter na lewo, sala VII.

Dwaj robotnicy przysypani ziemią. Wczoraj w kamienicy przy ul. Bilińskich 23 zdarzył się wypadek zasypiania ziemią dwóch robotników. W podwórzu tej kamienicy naprawiano kanał. Właśnie w południe wyjmowano rusztowanie z rozkopanego głęboko rowu. Gdy nagle ziemia osunęła się i przysypała zupełnie kierownika roboty Mikołaja Mazinkowskiego i jego syna Konstantego. Zalarmowano zaraz straż pożarną i rzucono się nieszczeniście z pomocą. Zdołano ich wydobyć przed przybyciem strażaków.

Samobójstwo bezrobotnej. Wczoraj w nocy w ogrodzie Kościuszki napiła się ołowiu esencji 20-letnia Konstancja Lewkowicz. Odwieziono ją do szpitala. Jako bezrobotna była ona bez środków do życia.

Samobójstwo ucznia. Wczoraj wieczorem w szkole powszechnej im. Piramowicza popełnił samobójstwo syn stróża szkolnego b. uczeń gimn., 17-letni Jan Slepokura. Lekarz Pogotowia znalazł jego zwłoki w poradni dentystycznej, otulone szczeniście kocem; w ustach trzymał Slepokura rurkę gumową, której drugi koniec był założony na odkręcony kurek gazowy.

Zając sublokator.

U Marji Szymków (Panieńska 11 a) mieszka Władysław Zając, sublokator. Marja Szymko ma męża imieniem Zacharjasz. Z tym Zacharjaszem Zając — mówiąc stylem raportu policyjnego — wszczął awanturę, podczas której uderzył go 50 dkg. ciężarkiem kilkakrotnie po głowie. Zacharjasz został poważnie uszkodzony. Pogotowie ratunkowe opatrzyło go i pozostawiło opiece żony.

Samobójstwo na dworcu.

Wczoraj o północy na peronie dworca głównego rzucił się pod pociąg 19-letni Kazimierz Bratkowski z Krechowca (powiat Dolina). Koa pociągu odcięła mu głowę. Powód samobójstwa nieznan.

Batog zabił dziecko.

W sam dzień 1 maja Anna Bratkiewicz (Kuszeńska 12) kłóciła się ze swoim kochankiem Teodorem Batogiem. Kłótnia zamieniła się w bójkę. Batog począł bić ukochaną Annę, nie zważając, że trzymała ona na ręku ich trzymiesięcznego synka. Batog uderzył

Ustawa 3-go Maja w opinii zagranicy.

Konstytucja 3-go Maja 1791 r. była w dziejach życia politycznego polskiego zdarzeniem epokowym. Świadczy o tem choćby ogromna wprost literatura współczesna w języku polskim, związana z walką o Ustawę Majową i z samą Konstytucją.

Ale silne, wprost piorunujące wrażenie, wywarło przez tę „rewolucję polską“ i „zamach stanu z dnia 3-go Maja“, nie ograniczyło się tylko do naszego społeczeństwa; sięgnęło daleko poza granice kraju, zataczając kręgi szerokie i nieraz wprost nieprzewidywane.

Najpilniej zareagowała na Konstytucję 3-go Maja Francja, gdzie trwał właśnie okres końcowych obrad nad Konstytucją francuską, która miała zrealizować zasady, wypowiedziane w deklaracji praw człowieka. Począwszy od połowy maja 1791 r. pojawia się w prasie francuskiej cały szereg ciekawych wypowiedzi na temat „rewolucji“ i Ustawy Majowej.

Stanowiska są rozmaite, zależnie od orientacji polityczno - społecznej tych, które je wypowiadały. Reakcyjniści monarchistyczni potępiali naturalnie polską ustawę, twierdząc, że „Sejm polski, idąc za popędem manewru partyjskiego, zgotował sobie przepaść nie-

szczęść“. Umiarkowani monarchiści narzekali na Konstytucję majową na swoją stronę (dla przeciwstawienia jej zamiarom rewolucjonistów francuskich), podkreślali więc, że Konstytucja ta jest dziełem szlachty, że nie poniża arystokracji, religji, władzy królewskiej i t. d. Genewczyk Mallet podnosi „pokojowość“ tej rewolucji polskiej, która odbyła się bez katastrof, bezładu, zbrodni, przelewu krwi i t. d., a wydobyla naród z chaosu nadużyć i przesądów.

W obozie rewolucyjnym zdania były podzielone. Naogół jednak Konstytucja, choć tak niepodobna do zamierzeń francuskiej rewolucji, spotkała się z wyrazami wielkiego uznania. Jeśli jeden z wybitnych członków obozu rewolucji, znany Kamil Desmoulins ironizował, że „polska Konstytucja przeniosła załedwie Polaków z wieku IX do wieku XIII“, to jednak równocześnie przyznawał, że „w kierunku wolności Naród polski uczynił krok tak samo wielki, jak my (Francuzi)“. Wprawdzie radykali żyrondyści i jakobini nazywali krok króla Stanisława i Sejmu „drwinami“ i obelgą, rzucaną wolności ludu, albo znowu wzywali króla i Sejm polski do wyzwolenia wszystkich chłopów i

przemienienia ich z „bydła“ w dzielnych obywateli, to jednak w tym samym obozie rewolucyjnym spotyka się Konstytucja z ogromnymi objawami aprobaty. Przecież proponowano ogłosić króla Stanisława Augusta „przyjacielem prawdy“, popiersie jego postawić obok popiersia J. J. Rousseau'a, a do Sejmu polskiego wysłać deputację gratulacyjną.

Także gmina miasta Paryża chciała gratulować gminie miasta Warszawy tak epokowego wypadku.

Głosy uznania dla Ustawy Majowej dochodzą do Polski z wszystkich stron świata. Notuje je skrupulatnie nasza „Gazeta Narodowa i Obca“ już w lecie 1791 r.

W Dublinie, w dalekiej Irlandji, obnosi lud transparenty z wyobrażeniem Ameryki, Francji i Polski, jako apostołów wolności. W Birmingham i w Londynie, w czasie demonstracji na rzecz rewolucji francuskiej, wznosi się toasty na cześć „szczęśliwej rewolucji polskiej“. Holendrzy wybijają medal pamiątkowy, projektowany przez Holtzhey'a, na cześć „szczęśliwej i dobroczynnej rewolucji polskiej“ i wśród hołdów posyłają go polskiemu królowi. Z dalekiej prowincji Francji i Anglii przychodzą do Polski niespodziewane pisma gratulacyjne. Emigracja francuska w Wiedniu wychwała przed cesarzem wspaniałą „rewolucję polską“, przeciwstawiając ją francuskiej. Nawet w Niemczech i Prusiech nie brak wyrazów respektu i podziwu.

Jednym z najznamienniejszych objawów głębokiego uznania dla naszej Ustawy Majowej był głos znamienitego angielskiego męża stanu, Edmonda Burke, świetnego parlamentarzysty i przyjaciela Pitta, znany pod tytułem „Różnica między Rewolucją Francuską i Polską“.

Burke, szermierz o wolność prasy, sądy przysięgłych i t. d., charakteryzuje najpierw stan zamieszania i upadku, w jakim znajdowała się Polska w przededniu Konstytucji, a potem z najwyższym podziwem podkreśla wiekopomny czyn Polaków, którzy odważnie, śmiało, ale bezkrywawo i w spokojnym skupieniu, potrafili przeprowadzić dzieło, mogące być wzorem dla innych narodów. Ustawę polską może — zdaniem jego — radować się i chlubić cała ludzkość. Jednym zamachem znosi Konstytucja polska anarchję i niewolę, wzmacnia tron (czego tak nie mogli przeboleć radykali francuscy!), rozszerza wolność na 10 milionów narodu, wyzbywa się obcych intryg (przez zniesienie elekcji), wyzwala z kajdan stany niższe i t. d. Zaprawdę Konstytucja taka jest „najszlachetniejszym dobrodziejstwem publicznym, jakie kiedykolwiek narodowi ludzkiemu udzielone było“.

Zanotowaliśmy tylko kilka głosów. Ale powiedzmy śmiało, że dzieło Konstytucji 3-go Maja rozniosło sławę imienia polskiego po Europie i spularyzowało je wśród narodów dalekich i obcych.

kilka razy dziecko pięścią po głowie. Dziecko straciło przytomność i wkrótce zmarło. Bato- ga aresztowano.

KRAJOWA

BORYSLAW. Dar „Polminu“ dla dzieci. Dyrekcja Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin“ w Drohobyczu ofiarowała dla boryslawskiej dziatwy szkolnej bezrobot- nych ponad 200 kompletów ubrań i bielizny, oraz tyleż par pończoch i obuwia. Dar ten przeznaczony jest dla uczniów szkoły po- wszechnej im. Marszałka Piłsudskiego, oraz uczenie szkoły powszechnej im. Marii Ko- nopnickiej, które opiekują się tutejszy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, wyda- jąc im obiady i pomagając w nauce. Roz- dział odzieży i obuwia odbył się w dniu 2 maja br. o godz. 10 rano w lokalu Związku Pracy Obyw. Kobiet przy ul. ppłk. Bobrow- skiego.

BORYSLAW. Postrzelenie. Wczoraj w czasie sprzeczki pomiędzy dwoma rzeźnikami drohobyckimi, Lenardem Milanem i Głogow- skim, Milan strzelił trzykrotnie z rewolweru do Głogowskiego, raniąc go ciężko. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala, zaś sprawcę usiłowanego zabójstwa aresztowa- no.

STANISLAWÓW. Zjazd lekarzy powia- towych. W sobotę odbywały się w Urzędzie Wojewódzkim, pod przewodnictwem naczelnika Pietraszewskiego, obrady z okazji zjazdu lekarzy powiatowych. Na zebraniu poru- szono sprawy, związane z mającym się odbyć poborem wojska, sprawy Czerwonego Krzyża i szereg zagadnień sanitarnych.

CZORTKÓW. Morderstwo. Dnia 22 b. m. zamordowana została w Lataczu nie- jaka Tekla Karanin. Mordu dokonano ude- rzeniami siekiry. W tych dniach przytrzy- mano jako podejrzaną o popełnienie tego mordu Dokię Kaczor, również z Latacza. Aresztowaną przyznała się do popełnienia tego czynu, tłumacząc go nieporozumieniami z denatką na tle podziału gruntu. Dokię Kaczor stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Przeniesienie w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie.

Radca Województwa lwowskiego p. Kazimierz Iwachów przeniesiony został z dniem 1 maja b. r. w tym sa- mym charakterze i stopniu służbo- wym do Województwa warszawskie- go.

P. Józef Chorylko, dotychczasowy referent spraw ukraińskich w wydzia- le narodowościowym Ministerstwa Spraw Wewn. przydzielony został do Urzędu wojewódzkiego we Lwowie.

List z Jasnego Brzegu.

Anglicy nieobecni. — Tylko jeden król — Tanio, bo mało gości. — Ruletka bankrutuje. — Kryzys oszczędził tylko kwiaty.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Nicea, w kwietniu 1932.

Riviera. Południe. Słońce. Palmy. Takby się wydawało. A w rzeczywisto- ści? — Zielone stoły. Łut szczęścia. Pieniądze.

Ci i te, co siedzą w Monte Carlo poprostu nie dostrzegają czasu połud- niowej wiosny. Szkoda. Bo właściwie teraz jest najładniej. Słońce nie zdąży- ło jeszcze spalić zielonych, mięsistych liści, zimowe wiatry ustały, morze spo- kojnie i wogóle dosyć spokojnie, bo lu- dzi mało. Patrijotyczni Anglicy bacz- nie uważają, aby wydawać funty w ojczyźnie lub kolonjach. „Made in England“ stało się hasłem dnia wśród tych najgorętszych doniedawna wielbi- cieli Rivieri. Ex-panujący książęta ro- syjscy zupełnie wyszli z mody: nie mają pieniędzy. Królów wogóle coraz mniej, toteż ostatnią nielada atrakcją Jasnego Brzegu był Gustaw V, król Szwecji.

Chudy, siwy, wysoki starzec. Za- mieszkwał w hotelu „Angleterre“. Przed wejściem stałe czterech policjantów dla podkreślenia obecności panującego. Pisma codzienne zamieszczają wiado- mości, jak król spędził dzień. Tutejsze władze wszelkimi sposobami starają się uprzyjemnić królowi pobyt, gdyż ta persona grata była chyba najwięk- szą atrakcją sezonu. Kuracjusze wycze-

Z Teatru Rozmaitości.

Młodość szumi.

(Addio giovinezza).

Komedia w 3-ach aktach A. Comasiego i N. Oxilli'ego. Tłumaczył Emil Chaberski.

Tryskający humorem i werwą, a przede wszystkim wrzawą, wykrawek życia studentów w Turynie, jest po- prostu obrazkiem, na którym auto- rzy uwiecznili parę ciekawych typów. Brak właściwego powikłania komedjo wego, brak sytuacji szczególnie naprę- żającej i brak właściwie nawet bohate- rów tej komedji, czyni ją podobną ra- czej do plótka, zamalowanego z roz- machem, niż do utworu scenicznego.

W tem jednak leży naiwna świe- żość komedji, która jest głupia, ale nie banalna, beztreściwa, ale nie nudna, nie dająca nikomu nic do myślenia, ale taka, że zostaje w pamięci, jako miłe przeżycie.

Na całym świecie młodość szumi jednak: wśród ciężkich zmagają z e- gzaminami i wśród utarczek z władza- mi uniwersyteckimi, młodzi studenci bawią się, kochają, flirtują, przeżywa- ją emocjonujące przygody miłosne, aby wreszcie rozjechać się na „stano- wiska“ ze smętnym wykrzykiem: „Addio giovinezza!“ Czy zostanie coś na przyszłość z tej lawy uczuć mł- dzieńczych? Mała modystka, Dorina, kochanka doktora Mario, jest przeko- nana, że nie, prócz wspomnień. Cza- rujący lokator małego mieszkania jej ciotki sam traktuje tę miłość wraz z powikłaniami (flirt z tajemniczą damą i zerwanie z Doriną), jako jedną z fal młodości. To też gdy w ostatniej sce- nie mówi do przyjaciela: „Dorina o- deszła, ale nie na zawsze“, i daje ko- chance, przyjacielowi i publiczności do zrozumienia, że za parę lat wróci z prowincji od swoich starszaków ro- dziców i poślubi czarnooką Dorinę, nie wierzymy mu; ta obietnica to za- pewne jeszcze jedno złudzenie, ostat- nia fala uciekającej młodości studen- ckiej.

W tej prawdziwie młodzieńczej komedji włoskiej wszystko należy do aktora i reżysera. Ich troską — wydo- być z niewielu i niezbyt mądrych słów czar, dowcip i sens sztuki.

Reżyserja Krzemieńskiego poszła

w dwu kierunkach: wydobyć na- stroju bandy studenckiej, rozpetanej beztroski trzech przyjaciół, i w kie- runku wycieniowania sentymetal- nych scen. Pierwsza tendencja udała się bez zarzutu: wyprawa do teatru stała się w tej serji najlepszą sceną w całej komedji. Sceny sentymtalne, zwłaszcza kobiece, nieco zawiodły. Tylko historia miłości Leona, bieda- czyny, żyjącego miłością i humorem przyjaciół, i scena pożegnania młodo- ści, Turynu i kochanki (piosenka Ma- ria i rozstanie z Doriną wydobyły czysty, liryczny ton.

Wśród artystów wysunął się na czoło Jacek Woszczerowicz, któremu dano rolę Leona, nieszczęśliwca, uda- jącego Don-Juana. Komizm Woszcze- rowicza, lawirujący między groteską a tragicznym blażenstwem, znalazł w tej roli szczególnie wdzięczne pole. Woszczerowicz przypomina w swoim typie Kondradta, ma jednak tę właści- wość szczególną, że wzrusza — przez śmiech.

Główne role: Maria Salvati, dok- tora, i Doriny, modystki, kreują: Krzemieński i Martini, oboje doskonal- ni w typach, oboje pełni istic faszystow- skiego temperamentu. Życzkowska dała zrobić z siebie doskonałą ciotkę Doriny i właścicielkę studenckiego mieszkania, Siemaszkowa urałowala nas pyszną prowincjonalną sylwetką matki doktora, Borowska miała bar- dzo dobry epizod, jako kwiecarka. Miły głos i obycie ze sceną wykazała nowa artystka naszego teatru, Wanda Jakubińska. Kipieniówna (Erna), Przy- stawski (Karol) i Berski (ojciec Salvia- ti) dopełniają reszty figur, Otto Rex dał bardzo miłe dekoracje (pokój z balkonem i poddasze), Krzemieński doskonale obszedł się bez pomocy p. Hilsenratha (który nie odśpiewał za- powiedzianych piosenek neapolitań- skich) i sam odtworzył jedną z nich, stwarzając zarazem jedną z najlep- szych swoich scen.

J. G. Ł.

Najgłośniejsze kasyno świata nigdy nie żałowało na reklamę, lecz teraz re- klama raczej szkodzi, niż pomaga. Monte-Carlo jakby się już zanadto spopularyzowało. Powieści, filmy, sztuki teatralne — każdy to już czytał, wi- dział. Jest w tem kasynie coś ze starej dekoracji. Mniej nęci. Zresztą rzadko można widzieć grę „na przedwojenną stopę“. Od czasu do czasu zdarzy się, że ktoś przegra czy wygra parę setek tysięcy, ale przeważnie grywa się drob- nemi sumkami. Nawet interesujące fi- gury ex-miljonerów, którzy potopili swoje majątki w rulecie, gdzieś poginęły. Ci zrujnowani gracze zajmowali ongi posady krupjerów, o ile od razu na gorąco po przegranej nie strzelili so- bie w łeb. Teraz krupjerzy robią wra- żenie drobnych urzędników państwo- wych, a samobójcy to... aktorzy filmo- wi. Filmują bowiem to kasyno z za- dziwiająco wytrwałością. Tylko, że re- żyserzy filmowi nie chcą pokazać dzi- siejszego kasyna. Ani szarego tłumu, ani służby w wątpliwej czystości li- berjach, polującej wprost na napiwki.

Kwiaty. Są naprawdę. Cudowne. Wszędzie i dużo. Po dusznej atmosfe- rze kasyna, o ile się nie przegrało o- statnich stu franków i jest się zdolnym do odbierania jakichś wrażeń zze- wnętrz, dobrze jest ogarnąć wzrokiem kwitnące klomby. Przyjrzeć się cudow- nym barwom, odetchnąć wonią róż, hiacintów i lewkonji. Te uroczę przed- stawicieliki Rivieri nie straciły nic ze swego przedwojennego wykwintu. Są tak samo barwne, świeże, pachnące i piękne.

J. D-cz.

Dzięki staraniom Min. W. R. i O. P.

1000 studentów znajdzie pracę podczas wakacji.

Dzięki zabiegom Ministerstwa Wy- znań Religijnych i Oświecenia Publicz- nego ustanowionych zostało na tego- roczny okres wakacyjny około 1000 praktyk dla studentów szkół wyż- szych w podległych poszczególnym Ministerstwom urzędach i instytu- cjach, względnie przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Tak więc w urzędach i instytu- cjach samorządowych, podległych Mi- nisterstwu Spraw Wewnętrznych, przewidziana jest większa liczba prak- tyk technicznych, medycznych, wete- rynaryjnych, rolniczych i handlo- wych. Ministerstwo Spraw Zagranicz- nych ustanowiło szereg praktyk waka- cyjnych konsularnych. W wytwór- niach i przedsiębiorstwach M. S. Wojsk ustalono poważną ilość prak- tyk w biurach technicznych, labora- torjach, warsztatach, w biurach bu- dowlanych i w biurach administracyj- nych. Ministerstwo Skarbu wyznaczy- ło praktyki chemiczne (laboratoryj- ne) i handlowe (biurowe) w monopola- ch państwowych. Ministerstwo Rol- nictwa — praktyki leśne w dziale ad- ministracyjnym i przemysłowym, Mi- nisterstwo Przemysłu i Handlu szereg praktyk chemicznych, mechanicz- nych, elektrotechnicznych, górni- czych, handlowych w fabrykach, Ur-zędzie Morskim w Gdyni, Państw. Inst. Eksport., „Żegludze Polskiej“ względnie innych urzędach i przedsię- biorstwach. Ministerstwo Komunika- cji dysponuje praktykami warsztato- wemi, trakcyjnymi, elektrotechnicze- mi w dziedzinie budowy nawierzchni, budowy mostów, pomiarów i projek- towania nowych linii oraz budowy budynków, Ministerstwo Robót Pu- blicznych — w zakresie budowy gma- chów, mostów i dróg. Wreszcie Mi- nisterstwo Reform Rolnych wyzna- czyło praktyki pomiarowe, związane z przebudową ustroju rolnego, meljo- racyjne i bankowe (w Państw. Banku Rolnym).

Należy zaznaczyć, iż pomimo tru- dności budżetowych w liczbie 1000 powyższych praktyk wakacyjnych wyznaczonych zostało około 800 praktyk płatnych.

Studenci, ubiegający się o praktyki winni w terminie najpóźniej do dnia 20 maja 1932 r. nadesłać indywidual- ne podania, sporządzone ściśle według przepisane go wzoru, bezpośrednio do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Podania te muszą być uprzednio zakluzulowane przez dziekana. Wykaz wszystkich praktyk i wymagane kwalifikacje pe- tentów zostały już rozesłane do Rek- toratów szkół wyższych, celem poda- nia do wiadomości zainteresowanych studentów.

Konkurs na stypendjum dla wdów i sierót po nauczycielach.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. ogłasza Konkurs na jednorazowe stypendjum z Funduszu im. A. Mic- kiewicza, istniejącego przy T. N. S. W. O stypendja te mogą ubiegać się wdo- wy i sieroty po nauczycielach szkół śre- dnich i wyższych, którzy byli człon- kami T. N. S. W. lub byłego Stowa- rzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Do podania nale- ży załączyć: a) dowód, że śp. mąż, względnie ojciec starających się o sty- pendjum należał do T. N. S. W. lub Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polkie- go, potwierdzony przez Zarząd obec- nego miejscowego Koła T. N. S. W. i b) polecenie miejscowego Koła, stwier- dzające niezamożność petentów. Podania należy nadsyłać najpóźniej do koń- ca maja br. pod adresem: Zarząd Okrę- gowy T. N. S. W., Lwów, ul. Łyczak-owska 5, I. p.

Wiadomości sportowe.

CZARNI—Ł. K. S. 1:1 (0:0).

Wczorajszy występ Czarnych wykazał, że lwowianie grają z meczu na mecz lepiej i roją jaknajlepsze nadzieje. Najlepszym ich zawodnikiem był Czyżewski, którego gra wzbudzała ustawiczny aplauz 3.000 widzów. Bramkę dla Warty uzyskał Feja z podania Herbstreicha, wyrównanie padło z rzutu karnego przez Żurkowskiego. Sędziował p. Gulicz.

LEGJA—WARTA 5:1 (2:0).

POZNAN. Zasłużone zwycięstwo wojkowych, którzy mieli znaczną przewagę. Bramki dla Legji zdobyli: Latusiński dwie, Przędziecki, Rajdek i Wypijewski. Dla Warty Sierfke. Warta niewykorzystała rzutu karnego. Sędziował p. Marszewski.

22 P. P.—RUCH 2:1 (2:0).

KATOWICE. Mecz pełen awantur; publiczność wkroczyła na boisko i interwenjować musiała policja. Bramki dla 22 pp. zdobyli: Świętosławski i Rusinek, dla Ruchu Buchwald. Sędziował p. Arczyński.

WARSZAWIANKA—POLONJA 2:0 (1:1).

WARSZAWA. Zasłużone zwycięstwo Warszawianki. Bramki zdobyli dla Warszawianki: Korngold i Królowski, dla Polonii Ogrodziński. Sędziował p. Schneider. Widzów około 5.000.

TABELA LIGOWA Z DNIA 1 MAJA.

	Ilość gier	punkt	stos. br.
1. Legja . . .	5	10	13:2
2. Ł. K. S. . .	4	6	8:3
3. Czarni . . .	4	5	3:5
4. Garbarnia . .	3	4	5:3
5. Ruch . . .	5	4	7:6
6. 22 p. p. . .	4	4	6:8
7. Cracovia . .	4	3	5:6
8. Pogoń . . .	2	2	4:2
9. Warta . . .	4	2	7:12
10. Polonia . .	3	2	3:6
11. Warszawian .	4	2	4:10
12. Wisła . . .	2	0	0:4

MISTRZOSTWA KL. A.

Świtcz—Hasmonea 4:3, Lechia—Resovia 4:0, Sokół IV—Pogoń (Stryj) 3:1, Oldboy—Biały Orzeł 2:1, Polonia—Pogoń I B 1:0, Revera—Czarni I B.

WARSZAWA. Łódź—Warszawa 4:3 (3:2). Spotkanie reprezentacji robotniczych. KRAKÓW. Vienna—Cracovia 5:0 (3:0). Łatwe zwycięstwo Vienny, która zademonstrowała wysoki poziom gry. Bramki zdobyli: Adelbrecht (3) i Gschweidl (2).

KOSZYKÓWKA.

Rozgrywki w piłce koszykowej panów o nagrodę wędrowną Okręgowego Ośrodka W. F. rozpoczęły się w sobotę. Dotychczasowe wyniki: Kor. Kad. 1 druż.—TUR. 60:0, Sokół Macierz—Dror 22:13, XI Gimn. 1 druż.—Dror 2 druż. 15:3, AZS.—TUR 30:0, Kor. Kad. 2 druż.—XI Gimn. 2 druż. 12:10, Sokół Macierz—XI Gimn. 2 druż. 48:3, Kor. Kad.—XI Gimn. 22:8, Kor. Kad. 2 druż.—Dror 14:11.

LECHJA—STADJON 8:8.

Wczoraj rozegrany został mecz bokserki między drużynami Stadjon (Królewska

Huta)—Lechją. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W ZAWODACH KOLARSKICH RKS. w biegu 20 km. na 10 startujących zwyciężył Dreher W. w czasie 40 min. 15 s.

DWA BIEGI NA PRZEŁAJ.

Na Zniesieniu staraniem TSL. odbyły się biegi na przełaj. Bieg w konkurencji juniorów 2000 mtr. przy 32 startujących wygrał Grojek (niest.) 7:10. Bieg seniorów 4000 mtr. wygrał Ponurski (Pog.) 14:42.6.

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU TENNISOWEGO

po udzieleniu absolutorium, wybrało władze na rok bieżący w następującym składzie: Prezes — inż. Błażyński, wiceprezes — dr. Reichenstein, sekretarz Goldschmid, skarbnik — por. Baszniak.

Propaganda należytego wyzyskania darmowej siły wiatrów na tegorocznych Targach Wsch.

Zagadnienie celowego wyzyskania siły wiatrów dla celów gospodarczych nabiera w dobie obecnej szczególnej aktualności ze względu na powszechną tendencję obniżenia kosztów produkcji i żywo z tego powodu odczuwana konieczność poszukiwania możliwie najtańszych źródeł energii.

Technika użytkowania energii wiatrów po dłuższej przerwie, spowodowanej wynalezieniem maszyny parowej, weszła z końcem ubiegłego stulecia, pod wpływem powstania i rozpowszechnienia amerykańskiej turbiny wiatrowej w nowe stadium rozwoju. Zainteresowanie dla jej problemów ożywiły na nowo wybitne prace uczonych zagranicznych im poświęcone.

Dzięki niezmiennie doniosłym badaniom teoretycznym i doświadczeniom specjalnych instytutów naukowych, sprawa użytkowania energii wiatrowej uczyniła zwłaszcza w okresie powojen-

nym, w miarę coraz większego rozwoju aerodynamiki, duży krok naprzód. Wśród licznej plejady wynalazków niepoślednie miejsce pod względem nowości i racjonalności zajęły na tem polu także prace polskich badaczy i konstruktorów.

Licząc się z powyższym stanem rzeczy, Zarząd Targów Wschodnich postanowił zorganizować w ramach tegorocznej, czerwcowej, swej kampanji specjalny dział gospodarki wiatrowej, obejmujący kompletny całokształt wszystkich związanych z nią zagadnień. W obecnej chwili, w kulminacyjnym okresie kryzysu i dokonywującej się rewizji problemu energetycznego na wsi, dział ten będzie miał wprost rewalacyjne znaczenie i charakter. W połączeniu z pokazem specjalnych maszyn i narzędzi, poruszanych za pomocą silników wiatrowych, pozwoli on rolnikom, masowo Targi Wschodnie

zwiedzającym, zorientować się w poważnych korzyściach, jakie w gospodarstwie rolnym zastosowanie darmowej energii wiatru dać może.

Artyści polscy w Ameryce.



Zdjęcie przedstawia czterech wybitnych artystów polskich: pp. reżysera Ryszarda Ordynskiego, art. mal. Czernańskiego, art. mal. Wojciecha Kossaka i art. opery Adama Didura na tarasie jednego z drapaczy nieba w Nowym Jorku.

Nie wymawiaj się ciężkimi czasami i daj grosz do puszeki T. S. L.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 319/31 i 330/31. Wpis Spółki Akcyjnej. Do rejestru handlowego Oddział B, strona 118 wpisano dnia 24 grudnia 1931: Brzmienie firmy Spółki po polsku: Spółka Akcyjna dla destylacji wina; po francusku: Societe Anonyme pour la distillation du vin; po włosku: Societe anonima per la distillatione del vino. Siedzibą Spółki jest Biała koło Bielska. Celem spółki jest nabywanie, destylowanie i przerabianie wina dla wyrobu destylatu winnego, określonego nazwą Brandy wszelkich substancji zdolnych do wytwarzania gorących napojów i likierów wszelkiego rodzaju, prowadzenie pokrewnych i pozostałych w związku z tem przedsiębiorstw przemysłowych. Kapitał akcyjny spółki wynosi jeden milion złotych, a rozpadła się na dziesięć tysięcy akcji, opiewających na okaziciela, o wartości nominalnej po sto złotych. Powyższy kapitał akcyjny pokryty zostaje częściowo gotowizną, a częściowo wkładami niepieniężnymi (aportami), a w szczególności gotówką w chwili założenia spółki wpłaca na sumę sto ośmdziesiąt dwa tysiące pięćset złotych gotówką, w dalszej kwocie pięćsetczterdzieści siedem tysięcy pięćset złotych wpłaca na zostanie w ustawowym terminie przed wydaniem akcji akcjonariuszom, wreszcie pozostała suma dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych stanowi wartość aportu. Władze Spółki: a) Zarząd Spółki: Według protokołu Walnego Zgromadzenia organizacyjnego członkami Zarządu wybrani zostali: Henryk Neiger i Lionello Stock jako Dyrektorowie. b) Komisja Rewizyjna: w skład Komisji Rewizyjnej wchodzić według postanowień dodatkowego zgromadzenia organizacyjnego jako członkowie: panowie Georgio Morurgo, Inżynier Jan Bartelmuss, Dr. Edmund Kühnberg, Inżynier Ryszard Neiger, Dr. Gino Stock oraz jako zastępcy pan Rudolf Hutschinsky. Prokurentem dyrektorem jest pan Ernest Abeles. Stosunki prawne spółki: Rodzaj spółki: Spółka Akcyjna na zasadzie nowego prawa o spółkach akcyjnych, opierając się na statucie objętym aktem notarialnym z daty Bielsko, 11 grudnia 1931, L. rep. 569 i aktem notarialnym z daty Bielsko, 22 grudnia 1931, L. Rep. 597, którym stwierdzono zmianę tegoż statutu w §§ 6 i 29 oraz na uchwałę konstytuującego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy, odbytego w Bielsku, dnia 11 grudnia 1931, udokumentowanego aktem notarialnym z dnia 11 grudnia 1931, L. Rep. 570. Czas trwania Spółki nieograniczony. Podpis firmy spółki nastąpi do myśli § 6 statutu w ten sposób, że pod wydrukowaniem lub w jakikolwiek bądź sposób uskutecznieniem brzmieniem firmy umieszczają swe własnoręczne podpisy dwaj członkowie Zarządu albo jeden członek Zarządu z jednym prokurentem. 3067

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 24 grudnia 1931.

LICYTACJE.

II. E. 1878/31. Strona zobowiązana Aron —Jakób 2-ga imion Elsner Edykt licytacyjny. Na wniosek dr. Józefa Federbuscha jako zarządcy masy konkursowej strony egzekwującej, odbędzie się dnia 8 czerwca 1932 godzina 9 przedpołudniem w biurze 39 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — sprzedaż następujących realności. Księga gruntowa Sędziszów whl. 3/4 cz. 96 z domem, wartość szacunkowa 3.750 zł. Najniższa oferta 1.857 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2995

Sąd grodzki.

Ropczyce, 2 marca 1932.

E. 3081/31. Edykt licytacyjny. Dnia 31 maja 1932 o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 250 a, ks. gr. gm. Gromnik. Wartość szacunkowa 13.464 zł. Najniższa oferta 8.976 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie, biuro Nr. 8. 3059

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, dnia 29 marca 1932.

E. 8711/30. Edykt. Na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Osobowości powiatu krakowskiego, przeciw zobowiązanej Marjannie Włodkowiej i tow., odbędzie się w dniu 9 maja 1932 roku, o godz. 9.30 przedpoł., w sali Nr. 48, I p., ul. św. Jana 22, licytacja parceli budowlanej o 27 arów 50 m. kw., parceli gruntowej o 1 ha 61 arów 1 m. kw., domu, stodoły i stajni drewnianej strzechą krytej lwh. 10 gm. kat. Branice. Wartość szacunkowa 10.610 zł. Najniższa oferta 7073 zł. 33 gr. Do realności tej należą przynależności: studnia, parkan, wychodek, oszacowane na 445 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3064

Sąd grodzki, Oddział IX.

Kraków, dnia 31 marca 1931.

E. 1561/30. Edykt licytacyjny. Dnia 7 czerwca 1932, godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie podpisanym licytacja realności obj. whl. 68 kg. Jamna górna. Wartość szacunkowa wynosi 2613 zł. 14 gr. Najniższa oferta wynosi 1742 zł. 10 gr. 3065

Sąd grodzki, Oddział IV.

Bircza, dnia 26 kwietnia 1932.

V. E. 5030/31/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej firmy „Motor“ sprzedaż samochodów, akcesoriów autom. i artykułów technicznych odbędzie się dnia 3 czerwca 1932 o godz. 9 w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zwarycz Whl. 248. Oznaczenie realności: W skład tej realności wchodzi pgrt. 902/3, na której pobudowany jest dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 4236 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2118 zł. 25 gr. Do realności whl. 248 ks. gr. Drohobycz - Zwarycz należą nastę-

pujące przynależności: 4 wierzby i oparkanie, oszacowane na 16 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3061

Drohobycz, dnia 8 kwietnia 1932.

E. 10326/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1932, godzina 8 odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro 40 licytacja całej realności whl. 750 i 13/16 części whl. 912 gminy Łąka, oszacowanych razem na 1390 zł. 50 gr. Najniższa oferta razem wynosi 920 zł. 08 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3066

Sambor, 8 kwietnia 1932.

E. 1948/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1932 odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 723 i 750 gminy Kamienica. Cena szacunkowa wynosi 24.000 zł., najniższa oferta wynosi 16.000 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

Sąd grodzki. 3062

Limanowa, 23 marca 1932.

V. E. 2433/31/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Lwowskiego Akcyjnego Towarzystwa Browarów we Lwowie odbędzie się dnia 3 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Solec. Whl. 264, 715, 803, 1246, 1143 i 1256. W skład realności obj. whl. 264 ks. gr. gm. Solec wchodzi pgrt. 1271/1, 1305/5, 1322/3 i 1832/, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 3026 zł. 88 gr., najniższa oferta 2017 zł. 92 gr. W skład realności obj. whl. 715 tej samej księgi grunt. wchodzi pgrt. 1349, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 865 zł. 20 gr., najniższa oferta 576 zł. 40 gr. W skład realności obj. whl. 803 wchodzi pgrt. 1233, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 533 zł., najniższa oferta 355 zł. 67 gr. W skład realności obj. whl. 1246 wchodzi pgrt. 947/3, wartości szacunkowej 390 zł. 75 gr., najniższa oferta 260 zł. 50 gr. W skład realności obj. whl. 1143 wchodzi pgrt. 1803/3, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 655 zł. 30 gr., najniższa oferta 436 zł. 60 gr. W skład realności obj. whl. 1256 wchodzi pgrt. 1323/2, wartości szacunkowej 510 zł. 72 gr., najniższa oferta 340 zł. 14 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3060

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 19 września 1931.

V. E. 5511/31/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Firmy Jonasz Kuhmárker, tartak parowy w Drohobycz jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 maja 1932 o godz. 11 w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zagrody Miejskie, 3/24 whl. 117. Oznaczenie realności: W skład tej realności wchodzi

pbud. 2312 i pgrt. 158/2, na których znajdują się dwa drewniane domy mieszkalne i komórki. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2.225 zł. 62 gr. Najniższa oferta 1483 zł. 75 gr. Do realności whl. 317 ks. gr. Drohobycz Zagrody Miejskie należą następujące przynależności: studnia, ogrodzenie i 2 drzewka, oszacowane na 135 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3063

Drohobycz, dnia 12 marca 1932.

E. 220/29. Edykt licytacyjny. Dnia 7 czerwca 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh. 571 zag. gm. Tuchów. Wartość szacunkowa 715 zł. 88 gr. Najniższa oferta 477 zł. 25 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w sekretarjacie biuro Nr. 8. 3058

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, dnia 3 lutego 1932.

SPADKI.

L. cz.: A. 4.210/11/32. Wezwanie do spadkobierców, legetariuszy i wierzycieli obcokrajowca. Dr. Henryk Blassberg, prokurent, zamieszkały dawniej w Wiedniu 3, Kellgasse 7, przynależny do Lwowa, zmarł dnia 27/II. 1932 r. Znalezione rozporządzenie ostatniej woli (Kodycył). — Wszystkich spadkobierców, legetariuszy i wierzycieli, będących austriackimi obywatelami lub przebywającymi tutaj obcokrajowcami, wzywa się do zgłoszenia swych pretensyj do spadku do dnia 15 czerwca 1932 r. w podpisanym Sądzie. W przeciwnym razie może spadek zostać wydany władzy obcokrajowej bez względu na te pretensje. — Spadkobiercy, zamieszkały w kraju, wniosli o przeprowadzenie przewodu spadkowego przez Sąd austriacki. Wzywa się obcokrajowych spadkobierców i legetariuszy do zgłoszenia swych pretensyj w wyżej podanym terminie i do zawiadomienia, czy żądają odstąpienia sprawy władzy obcokrajowej. W przeciwnym razie, o ile władza obcokrajowa sama nie zarządzi odstąpienia, przewód zostanie przeprowadzony tutaj, a to jedynie ze zgłaszającymi się spadkobiercami. 3069

Sąd powiatowy Landstrasse, Oddział 4.

Wiedeń, dnia 9 kwietnia 1932 r.

Dr. Juliusz Stava.

Za zgodność wygotowania: kierownik wydziału: podpis nieczytelny m. p. L. S.

UPADŁOŚCI.

Sa 79/31/175. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 3 września 1931 między dłużniczką: Księgarnia Naukowa Ska z ogr. odp. we Lwowie, a jej wierzycielami. 3057

Sąd okręgowy.

Lwów, 8 marca 1932.

Ze Związku Strzeleckiego.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZARZĄDU POWIATOWEGO ZW. STRZELECKIEGO WE LWOWIE.

W niedzielę dnia 24 kwietnia, odbył się Walny Zjazd Delegatów Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego we Lwowie. Z ramienia Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego obecni byli na Zjeździe Ob. dr. Stanisława Rolińska i Otto Koppel. Z ramienia władz byli obecni Starosta Powiatowy p. Eckhardt i zastępca p. Łoś. Władze szkolne reprezentował Insp. szkoln. Kulczycki. Obrady zajął dotychczasowy Prezes Zarządu Powiatu Z. S. dr. Paweł Csała, po czym nastąpiły sprawozdania całego Zarządu przyjęte bez dyskusji. Następnie obszerne sprawozdanie z działalności Komendy Powiatu Z. S., złożył p. O. Kmdta Pow. Ob. Alojzy Orłowski. Ze sprawozdania powyż-

szego stwierdzamy ogromny rozrost oddziałów Z. S., w powiecie lwowskim, oraz liczby czynnych członków. Po sprawozdaniach zabral głos p. Starosta Eckhardt, który w przemówieniu swoim podkreślił zasługi nad organizacją Z. S., w powiecie lwowskim położone przez Prezesa Ob. Csałę, Wiceprezesa Ob. Kulczyckiego Insp. szkol. i Kmdta Ob. Orłowskiego.

W końcu wybrano Zarząd w następującym składzie: Prezesem wybrany ponownie Ob. dr. Paweł Csała, I. Wiceprezesem zast. star. Ob. Łoś, II. Wiceprezesem Insp. szkol. Ob. Kulczycki, sekretarzem Ob. Rohoziński. Oprócz tego wybrano 6 członków Zarządu. Zarazem wyznaczono funkcję ref. wych. obyw. pow. Ob. Kulczykiemu i ustanowiono zastępcę tegoż Ob. Kossowskiego. Na zjeździe powyższym uzgodniono wytyczne i program pracy w terenie, która pójdzie razno naprzód.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 3 maja.

LWÓW (381). Godz. 10.00: Trans. ze Lwowa Nabożeństwo. — 11.58: Trans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Wvdz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z dyrekcją Koncertów Symf. — 13.00: Zmiana warty głównej. — 14.00: Trans. z Warszawy. „Pilne roboty” dialog w oprac. dr. Bohdana Dederki. — 14.20: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. p. Eugenjusza Maja. — 14.35: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p. t. „Sprawa sądowa jakich wiele na wsi” w oprac. mec. Zygmunta Nadratowskiego. — 15.00: Pieśni popularne w wyk. chóru męskiego „Syrena” pod dyr. Aleksandra Ropickiego. — 15.55: Trans. z Warszawy. Słuchowisko historyczne dla dzieci p. t. „Dwie przysięgi” Kazimierza Konarskiego. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16.40: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t. „Konstytucja 3-go Maja jako

wyraz demokratyzmu polskiego” wygl. red. Stanisław Poraj-Koźmiński. — 16.55: Pieśni polskie w wyk. p. Heleny Puchalskiej (sopran). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 17.15: Trans. z Wilna. „Zuchwaństwo roku 1822-go” wygl. p. Stanisław Wasylewski. — 17.30: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 17.45: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. p. Zofii Adamskiej (wolonczela), p. Józefa Ozimińskiego (skrzypce), oraz Jerzy Lefeld i Ludwik Urstein (fortep.). — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „Myśl społeczna w konstytucji majowej” wygl. prof. Kazimierz Brończyk. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Trans. z Wilna. Słuchowisko p. t. „Zamach 3-go Maja” p/g Ostrowskiego i Żarnowieckiego. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Walentyna Walewska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljton „Idea krajoznawstwa” wygl. prof. Aleksander Janowski, prezes honorowy Polskiego Tow. Krajoznawczego, w związku z 25-leciem tego Towarzystwa. — 22.10: Trans. z Warszawy. Pieśni Stanisława Moniuszki w wyk. Aleksandra Michałowskiego (bas). Akomp. Ludwik Urstein. — 22.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Sroda, 4 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie ul. Kopernika 11. — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.25 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komun. gospodarczy i giełda pieniężna. — 15.15: Lwowski kącik harcerski. 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historia”) „Zjednoczenie Włoch” — wygl. prof. Janusz Iwaszkiewicz. — 15.45: Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Polska współczesna”) „Kultura duchowa Polski” wygl. dr. Wacław Lipiński. — 16.10: Płyta gramofonowa. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychow. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. — 16.20: Trans. z Krakowa. Odczyt p. t. „Siedem cudów świata starożytnego” wygl. prof. Ludwik Wygrzywański. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego. — 17.10: „Moda z punktu widzenia lekarskiego” wygl. dr. Henryk Mierzecki. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Trans. z Warszawy. kom. rolniczy Przysposobienia Rolniczego. — 19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 19.40: Płyty gramofonowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Feljton muzyczny. „Staropolska kultura muzyczna” wygl. prof. Adolf Chybiński. Trans. na wszystkie stacje. 20.15: Koncert Chóru Eryana. Trans. na wszystkie stacje. P. R. — 20.45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Jan Szczepkowski: Nowela p. t. „Most” (z czasów przeprawy gen. Żeligowskiego do Polski). — 21.00: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. — 22.00: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Umberto Macneza. Akomp. Ludwik Urstein. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 22.40: Przerwa. — 22.45: Odczyt w języku

francuskim „Współczesne prądy polityczne w Polsce” wygl. docent Uniw. lwowskiego dr. Kazimierz Zakrzewski. — 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatella” we Lwowie. Orkiestra pod dyr. Leopolda Striksa.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 2 maja.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. poź. inwestycyjna 88,00—88,50; 5 proc. poź. konwersyjna 38,—; 7 proc. poź. stabilizacyjna 53,00.

WALUTY: Dolar 8,89.

DEWIZY: Nowy Jork 8,90,3; Paryż 35,10; Praga 26,37—26,36; Szwajcaria 173,05; Berlin 212,00; Londyn 32,55—32,50; Włochy 46,05.

AKCJE: Bank Polski 72,00.

OBWIESZCZENIE.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY LUDOWEJ

spółdz. z ogr. odpow. w NAROLU M. odbędzie się dnia 17 maja 1932 r. o godz. 4-tej popoł. w lokalu Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadz. z czynności za rok 1931, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków i udzielenie absolutorium tymże. 4) Wnioski.

3068 ZARZĄD.

Antyczne meble

i drobiazgi poleca po nader zniżonych cenach
Fr. ZIELIŃSKI
Kolektacja 5. i 8. w II-głem podwórzu.

AGENCI do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15.
2841

RENE LE COEUR.

Bohaterka.

NOVELA.

Przekład z francuskiego.

I oto znalazła się znowu w wygodnym pokoju hotelowym i zaczęła się przeglądać w lustrze. Chciała stwierdzić, czy jest jej do twarzy w tylko co nabytym kostjumie i kapeluszu. Kostjum, w którym przybyła do hotelu, był już przecież niemodny. Przypomniała sobie rozpacz, z którą zdejmowała przed laty ten strój modny wówczas i elegancki, by włożyć suknię więziennej.

Zamknięto ją w więzieniu, gdy miała lat trzydzieści sześć, po roku aresztu przewrotnego, za zabójstwo męża, którego „usunęła”, by móc poślubić bogatego kochanka, którego rzekomo naprawdę kochała.

Człowiek ten dziś był żonaty z inną kobietą i mieszkał w kolonjach. A ona? Co z nią będzie? Co jej zostało z niewielkiego majątku, jaki posiada? Z kapitału czerpać musiała na koszt sądowe i honoraria adwokackie. Papierzy wartościowe — niegdyś dobre — z czasem straciły na wartości. Rozpoczęła rok czterdziesty. Zestarzała się przedwcześnie dzięki twardemu życiu w więzieniu.

Pomimo wszystko nie traciła nadziei. Postanowiła przez czas dłuższy chodzić do manicure, przejść kurację w instytucie kosmetycznym, spędzić jaki kwartał na wybrzeżu normandzkim, by odzyskać tym sposobem swoją kokieterję, swój wdzięk i uwodzieńską potęgę.

Nie traciła nadziei tem bardziej, gdyż odczytywała listy odebrane po katastrofie. Tylu nieznajomych wówczas prosiło ją o rękę, gdy przygotowywała się do obrony w celi więzienia. Przysyłała jej kwiaty, cukierki i listy miłosne.

Jeden z nich obiecywał, że pocieszy

ją i dozwoli zapomnieć, kochając ją żarliwie; drugi proponował jej swój majątek dla zapłacenia kosztów procesu i żądał natychmiastowego ślubu; inny znowu — młodzieniec siedemnastoletni — wyrażał swój żal, że zapóźno poznał tę piękną kobietę, inaczej sam zabiłby męża, a ona byłaby wolna.

Wobec tych listów liczyła na zupełne uniewinnienie i była niemal oburzona, gdy jej jeden z jej obrońców oświadczył, że „miała szczęście”, gdyż skazano ją „tylko” na pięć lat kary więziennej.

Wyprostowała się znieczeka przed lustrem. Pragnęła żyć obecnie. Miała wrażenie, że żywą wydobyto ją z grobu.

Żyć!... Żyć!...

Otworzyła walizkę i zaczęła w niej przerzucać rzeczy, by wydstać listy swoich wielbicieli. Przeglądała je, układając, sprawdzała adresy, odnajdywała całą swą młodość z tamtej strony straszliwej ciemnej przepaści, w której omaal nie zginęła.

Usiadła przed biurkiem i skreśliła list do najciekawszego ze swych wielbicieli — tego, co pocieszyć ją chciał żarliwym uczuciem. Sądziła, że może czekała na nią i będzie szczęśliwy, gdy list jej odbierze. Myślała, że odpowie...

Tydzień minął... i nie odpowiedział.

Była tak zajęta wizytami u krawcowych, manikurzystki, chodzeniem po sklepach, używaniem kosmetyków, że doznała zdziwienia, zliczywszy dni minione.

Ogarnęło ją zniecierpliwienie i niepokój. Miała wrażenie, że młodość jej przywrócona, odnaleziona, naprawiona, ponownie odleci na zawsze.

Zebrała wszystkie listy otrzymane

w więzieniu. Przeczytała je wszystkie. Medytowała nad każdym. I w końcu odpisała na wszystkie.

Korespondencja ta złożyła się na po każdą paczkę. Rozrzuciła listy po różnych skrzyńkach. I czekała.

Czekała daremnie. Zwrócono jej trzy listy ze wzmianką: Adresat nieznany. „Wyjechał, nie zostawiając adresu”. — A inni? Co się z nimi stało? Ożenili się? Zmarli? Kochali kogoś innego? Zapomnieli? Zniechęcili się? Może...

Myślała z wściekłością:

„Mężczyźni są tchórzami. Gdyby mnie uniewinniono, leżałoby u mych stóp”.

Czytała niezmordowanie pozostałe wycinki starych gazet z portretami i pochlebnymi wzmiankami o jej uroku, strojach, stanowisku społecznym. W owych czasach odgrywała rolę bohaterki sensacyjnego dramatu towarzyskiego. I obecnie jeszcze, po całym tym rozgłosie i bolesnych latach więzienia, z dziwną dumą powtarzała w duchu, gdy wchodziła do fryzjera lub przesyłać sobie kazała sprawunki pod pseudonimem, jaki obrała, wchodząc w kontakt z ludźmi:

— Nie domyślają się wcale, kim jestem!

Czekała z niecierpliwością dnia, gdy będzie znowu zadowolona ze swej cery, swych rąk, swojej linii, by móc powrócić do swego nazwiska, skorzystać z rozgłosu, osiągniętego takim bolesnym kosztem, wejść sensacyjnie do towarzystwa, spotkać jednego z tych oryginalnych, których skandal wabi i uwodzi. Postanowiła wybrać człowieka bogatego i doznać w życiu wszystkich przyjemności, których była tak długo i okrutnie pozbawiona...

Wydawało jej się, że w luksusowym pociągu do Nicei spotkała oczekiwanego mężczyznę. Mógł mieć w przybliżeniu czterdzieści dwa do czterdziestu pięciu lat w epoce jej dramatu. Znał ją z pewnością.

Wydawało się, że szukał pretekstu

do rozpoczęcia rozmowy. Miał dobitną i sympatyczną, okrągłą i zaróżowioną twarz dobrze odżywionego człowieka, który ma powodzenie w życiu. Tacy mężczyźni są najlepsi dla kobiet. Pieniądże przychodzą im łatwo, mają także łatwe uczucia i sporo pobłażliwości. Niedarmo zabiło się męża — nabrało cię przy tej okazji trochę doświadczenia życiowego...

Przekładała nogę na nogę ze zniecierpliwienia wobec tego milczącego towarzysza, którego zesłał jej los. Przyglądała się jej z zainteresowaniem, nie ośmielając się wypowiedzieć komplementu, którego się spodziewała. Był — naprawdę — za dobrze wychowany. Użyła — jak robią wszystkie kobiety — przebiegłości, aby zmusić go do oddania jej przysługi, za którą podziękowała mu słowem i uśmiechem.

Nie dozwoliła już przerwać rozmowy.

W końcu przedstawił się jej, a ona zdecydowała od razu, że tożsamość swoją ujawni temu panu. Wypowiedziała swoje nazwisko. Spodziewała się dramatycznego efektu.

Nie drgnął nawet. Sprecyzowała:

— Nie przypominaj to panu nic? Pięć lat temu? Ten dramat... pisały o nim wszystkie dzienniki świata...

— Co za dramat?

— To ja zabiłam męża mojego... na ulicy Belles-Feuilles...

Drgnął i cofnął się zlekka, unosząc brwi dla okazania zdumienia z powodu jej tupetu. Ale rzekł:

— Niestety, nie jest pani jedyną kobietą, co zabiła męża!

— A więc przypominaj pan sobie obecnie? Chciałam wyjść za człowieka, którego kochałam... No... jakże... czyżby pan naprawdę nie pamiętał zbrodni z ulicy „des Belles-Feuilles”? Pięć lat temu.

Zapewnił ją zupełnie obojętnie:

— Szczerze mówiąc, proszę pani, nic podobnego nie pamiętam. Pani pozwoli... wyjdę na korytarz zapalić papierosa...

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota